Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Piątek, 12 październ. 1934 - Nr. 232

Dzień Bydgoski

12 stron

Rok VI cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Węgiel musi stanieć

(t) Jedną z największych trosk rządu w chwili obecnej jest obniżenie cen artykułów przemysłowych do poziomu, odpowiadającego zmniejszonym zarobkom mieszkańców miast i wyczerpanej z wszelkich niemal zarobków gotówkowych wsi. Jesteśmy zatem świadkami stanowczej presji, jaką wywierają czynniki rządowe na organizacje przemysłowe celem obniżenia cen na masowe artykuły pierwszej potrzeby. Presja tą niejednokrotnie napotyka na opór, uzyskane zniżki niezawsze dochodzą w całości do kieszeni konsumenta, ale w rezultacie konsekwentnie prowadzone wysiłki w tym kierunku zaczynają powoli odnosić skutek.

Po zniżce ceny cukru, przyszła zniżka ceny nafty. Obecnie zaś przychodzi, bo przyjść musi,

konieczność obniżenia ceny węgla.

Nadchodzi zima.. Czoło niejednego ojca rodziny pokrywa chmura troski o zabezpieczenie opału na zimę dla swego domu. Budżety ludzi pracy są dziś skromne, bardzo skromne, a węgiel jest wciąż drogi. Jak w takich warunkach związać koniec z końcem? Jak nabyć tę niezbędną ilość węgla na zimę, bez naruszenia równowagi budżetu domowego, bez konieczności dalszego zaciągnięcia pasa oszczędności i tak już zresztą zaciągniętego do ostatecznych niemal granic? Skąd wziąć tych sto kilkadziesiąt, a nawet kilkaset złotych na zapłacenie kilku ton ciepłodajnej substancji?

Oto są nieraz

wręcz tragiczne pytania,

jakie musi sobie zadawać szary człowiek w Polsce. Radzą sobie ludzie, jak mogą i zdobywają minimum opału, ale kosztem jakich nieraz wyrzeczeń i ofiar! Jedni kupują opał potrochu u detalisty. Dla nich widmo mrozu nie przestaje codziennie, o każdej godzinie szczerzyć swych zębów. Nie starczy tych paru groszy na kupno kilkudziesięciu kilogramów węgla, to trzeba będzie marznąć w nieopalonem mieszkaniu. Inni korzystają z usług kooperatyw, zrzeszeń spółdzielczych, czy poprostu z kredytu i nabywają węgiel od hurtowników na raty. Przychodzi później raty te ciężko spłacać, ale przynajmniej w serca ich spływa błogi spokój z chwilą, gdy do piwnicy złożą zakupiony na spłaty skarb — węgiel.

Dla wszystkich jednak pozostaje jedno uczucie, kamjeniem kładące się na piersi:

węgiel jest zadrogi!

Po tem stwierdzeniu należy sobie zadać pytanie: dlaczego? Dlaczego tak się dzieje? Wszak tona węgla opałowego, przeznaczonego na rynek wewnętrzny, **kosztuje na miejscu w kopalni, na Śląsku, czy w Zagłębiu Dąbrowskiem, średnio 22 złote,** gdy tymczasem w Toruniu konsument płaci za ten sam węgiel 53, a nawet w detalicznej sprzedaży 56 złotych!

Coś tu jest nie w porządku. Różnica między ceną węgla w kopalni, a ceną jego na Pomorzu (podobnie zresztą, jak np. ceną w Warszawie)

wynosi 150 procent!

Przy bliższem zbadaniu tego zjawiska, cóż się okazuje? Przedewszystkiem uderza

niewspółmiernie wysoka taryfa przewozowa

na węgiel. Za przewóz tony węgla ze Śląska do Warszawy pobiera kolej 17,20 zł. Coś koło tego będzie wynosił także przewóz węgla do Torunia. Do tego dochodzą różne opłaty uboczne, jak postojowe na stacjach, koszty przeładunku i t. p. tak że należałoby zaokrąglić **koszty przewozu do 19 — 20 złotych za tonę.**

Ale to czyni razem dopiero 41—42 zł. loco stacja przeznaczenia. Gdzie się zatem podziewa różnica między tą sumą a ceną detaliczną węgla? Otóż

różnicę tę pochłaniają nadmierne koszty pośrednictwa.

To są dwie główne przyczyny drożyzny węgla w Polsce: kosztowny transport i nadmierne **pośrednictwo.** I od tych dwóch pozycyj należy zacząć rewizję obecnej ceny węgla.

Obniżyć koszty przewozu i możliwie uprościć sprzedaż węgla.

Oto dwa zadania, jakie stoją przed przemysłem węglowym z jednej strony i czynnikami rządowemi z drugiej. Są to zadania tem więcej wdzięczne, że niewątpliwie zniżka cen węgla wpłynie dodatnio na zwiększenie jego spożycia, a tem samem na zwiększenie zatrudnienia w kopalniach.

A przedewszystkiem zniżka ta będzie przyjęta wdzięcznem sercem przez najszersze rzesze **społeczeństwa.**

Umarł król, niech żyje król!

Piotr II. wstąpił na tron Jugosławji

Białogród, 11. 10. (PAT). Rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu proklamowała królem ks. Piotra, który wstąpi na tron, jako PIOTR DRUGI. Rada regencyjna ma być wkrótce desygnowana.

Nowy król Jugosławji, 11-letni Piotr znajduje się obecnie w szkole angielskiej w Sandroyd pod Londynem i dotąd nic nie wie, co zaszło.

Gdy nadeszły do Londynu wiadomości o tragicznej śmierci króla Aleksandra, poselstwo jugosłowiańskie porozumiało się telefonicznie z kierownikiem szkoły i poinformowało go o sytuacji, prosząc równocześnie, aby narazie nic chłopcu nie mówił.

Na życzenie poselstwa jugosłowiańskiego rząd brytyjski poczynił niezwłocznie zarządzenia bezpieczeństwa i wysłał do Sandroyd inspektora Scotland Yardu i 6 detektywów, którzy obarczeni zostali odpowiedzialnością za życie młodego króla. Inspektor Scotland Yardu umieszczony został bezpośrednio w domu sypialnym szkoły, tuż obok pokoju, w którym wraz z trzema innymi chłopcami sypia Piotr. Jednym z tych chłopców jest kuzyn Piotra, syn księcia Pawła jugosłowiańskiego, obecnego regenta, będący rówieśnikiem Piotra i przebywający w szkole angielskiej z nim razem.

Wczoraj rano przybyła do szkoły w Sandroyd babka ks. Piotra, królowa wdowa Marja Rumuńska oraz poseł jugosłowiański Dzjuricz i poinformowali 11-letniego chłopca o tem, co zaszło i o roli, jaka mu obecnie przypada.

Ks. Piotr zaczął uczęszczać do szkoły w Sandroyd od 26 września. Przybył on do Londynu 9 września, ale w ciągu przeszło dwóch tygodni, zanim poszedł do szkoły, mieszkał ze swym korepetytorem w hotelu, zwiedzając Londyn. Miał on pozostać w Sandroyd dwa lata, a następnie przenieść się do słynnej szkoły w Eton. Obecnie wszystkie te plany runęły. Piotr odjedzie zapewne dzisiaj do Marsylji, aby spotkać się z matką i z nią razem udać się z powrotem do Białogrodu. Królowa wdowa Marja rumuńska będzie swojemu wnukowi towarzyszyła do Marsylji.

Rada regencyjna

Paryż, 11. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi z Białogrodu, iż otworzono tam testament zmarłego króla Aleksandra. Król wyznaczył na regenta ks. Pawła.

Rząd jugosłowiański ogłosił żałobę narodową na przeciąg 6 miesięcy.

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Białogrodzie brata zamachowca Kelemena miejscowego dentystę.

Londyn, 11. 10. (PAT). Z Białogrodu donoszą, że znaleziono testament zabitego króla Aleksandra, w którym ustanawia on następującą radę regencyjną na wypadek swej śmierci: 1) ks. Paweł, kuzyn króla, 2) Stankovicz, do niedawna minister oświaty, 3) Banterowicz, gubernator w Zagrzebiu.

Białogród, 11. 10. (PAT). Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: W swym testamencie król wyznaczył również następców trzech regentów. Na zastępcę ks. Pawła został wyznaczony gen. Tomicz, komendant artylerji w Białogrodzie. Na zastępcę sen. Stankovicza sen. Benjanin, na zastępcę bana Perovicza sen. Zetz.

Ze spokojem i godnością

przyjęła Jugosławja wieść o tragicznym zgonie umiłowanego króla

Białogród, 11. 10. (PAT). Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: Wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra wywołała powszechne wzruszenie i głęboki żal w całym kraju. Zniknięcie monarchy w tak tragicznych okolicznościach pogrąża całą Jugosławię w niewypowiedzianym bólu. Cały kraj zachowuje w katastrofie, jaka nań spadła, spokój i godność.

Gdy tylko tragiczna wiadomość dotarła do Białogrodu, w odruchu spontanicznym wszystkie magazyny, miejsca rozrywkowe zamknięto na znak żałoby. Ludność stolicy wstrząśnięta tragiczną wiadomością o śmierci tak sławnego i ukochanego monarchy, w zewnętrznych przejawach daje wyraz swemu smutkowi. Na ulicach miasta odbywały się wstrząsające sceny, ludzie wybuchali płaczem.

Rada Ministrów, pod przewodnictwem premjera Uzunovicza obraduje w permanencji w pałacu Dedinje. Świadoma swej odpowiedzialności w okolicznościach tak wyjątkowych, Rada Ministrów wydaje zarządzenia w interesie kraju i zgodnie z konstytucją. Przed wyjazdem swym król Aleksander przekazał prerogatywy władzy królewskiej radzie ministrów, która obecnie wykonywa tę władzę.

Morderca króla nie żyje

Tajemnicze litery U. M. R. O. na ciele Kelemena

Paryż, 11. 10. (PAT). Dzienniki donoszą, że zabójca króla Kelemen zmarł w ciągu nocy. Na ciele jego odnaleziono wytatuowany znak z literami U. M. R. O. Według przypuszczeń prasy, inicjały te odpowiadają jakiejś rewolucyjnej organizacji macedońskiej.

Władze policyjne przez całą noc dzisiejszą były zajęte sprawdzaniem paszportu i dokumentów osobistych zabójcy. Okazuje się, że Kelemen miał paszport, wydany w Marsylji przez konsulat jugosłowiański dnia 30 maja 1934 r.. Posiadał on wizę wjazdową policji zagrzebskiej z dn. 31 maja rb., a ponadto wizy przejazdu stacji granicznej Maribor (Jugosławja w dn. 26 września, stacji Spifeld (Austrja), Buchs (Szwajcarja), wreszcie pogranicznej stacji francusko-szwajcarskiej Vallorbre.

Broń, z której strzelał, była najnowszym modelem pistoletu automatycznego, z magazynem, obejmującym 20 kul. W kieszeniach zabójcy znaleziono ponadto liczne magazyny zapasowe, około 100 kul oraz bombę.

Przeprowadzone w Zagrzebiu dochodzenie wykazało, że żadnego paszportu zagranicznego, ani wizy na nazwisko Kelemen władze policyjne wcale nie wydawały. Wynika z tego, że zabójca króla przybył do Francji prawdopodobnie za sfałszowanemi dokumentami.

Fałszywy paszport

Wiedeń, 11. 10. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

Policja stwierdziła, że Petrus Kelemen nie jest obywatelem jugosłowiańskim, lecz obywatelem czechosłowackim na podstawie opcji. Paszport jego wykazuje następujące dane: Republika czechosłowacka nr. 479/9275/1934. Właściciel paszportu: Kelemen Petrus, przynależny do Pragi, zawód: kupiec. Miejsce urodzenia: Zagrzeb. Miejsce zamieszkania: Zagrzeb. Paszport był wystawiony przez konsula czechosłowackiego w Zagrzebiu i był ważny na wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem Sowietów.

Morderca kupił sobie w Paryżu nowe brunatne ubranie jako też nowe obuwie. Na lewem ramieniu zabójcy wytatuowana jest trupia głowa z literami V. M. R. O. Są to litery osławionej terorystycznej organizacji macedońskiej. Twierdzenie to upoważnia do przypuszczenia, że idzie tu o dobrze przygotowany zamach terorystyczny.

Kelemen, Stykemir czy Vavryne?

Paryż, *11. 10.* (PAT). Władze francuskie wszelkimi sposobami usiłują ustalić tożsamość osoby zamachowca, który legitymował się paszportem na nazwisko Petrusa Kelemena.

Według pierwszych informacyj, paszport ten, wystawiony został przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu. Tymczasem docho-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

dzenie wykazało, że konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu nigdy nie wystawiał podobnego dokumentu. Nadesłane przez policję jugo- obejmowały nazwiska Kelemen.

Gubiąc się w domysłach, władze policyjne zestawiają osobę zamachowca z niejakim Stykomirem, którego zachowanie się wzbudzało podejrzenie policji. Nosił się on podobno z zamiarem dokonania zabójstwa króla jugosłowiańskiego i pozostawał w stosunkach z dwoma Serbami, którzy przed kilku dniami byli pochwyceni na przemycie broni.

Zarówno Stykomir jak i Kelemen mieli wytatuowaną na ciele trupią główkę, cztery inicjały oraz słowa „Wolność lub śmierć". Ta właśnie okoliczność daje podstawę do przypuszczeń, że Keleman i Stykomir są jedną i tą samą osobą.

W związku z zamachem władze śledcze przeprowadziły szereg rewizyj w kołach jugosłowiańskich w Paryżu. M. in. przeszukano mieszkanie byłego ministra spraw wewn. Jugosławji Pribicevicza, kawalera Legji Honorowej, u którego zabrano szereg dokumentów do sprawdzenia. Również dokonano rewizji w towarzystwie emigrantów jugosłowiańskich, w towarzystwie studentów jugosłowiańskich oraz u wielu robotników i emigrantów. Przeszukano też mieszkanie Włodzimierza Radicza, syna zabitego posła. W mieszkaniu Radicza zatrzymano dwóch osobników, przybyłych do niego w odwiedziny, z których jeden miał przy sobie rewolwer. Podczas tych rewizyj skonfiskowano wiele dokumentów, fotografij i korespondencyj, które będą zbadane przez władze śledcze.

Berlin,, 11. 10. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Pragi, że w związku z dochodzeniami w sprawie zamachu na króla Aleksandra policja praska aresztowała byłego członka Legji cudzoziemskiej Antona Vavrina, którego numer paszportu jest identyczny z numerem paszportu Kelemena. Paszport Vavrina wystawiony został przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu. Vavrin służył w Legji cudzoziemskiej w Maroku, z której jednak został zwolniony z powodu choroby. W poszukiwaniu pracy przybył do Jugosławji, gdzie prawdopodobnie zgubił paszport. Policja praska odmawia wszelkich wyjaśnień w tej sprawie.

Na pokładzie krążownika „Dubrovnik"

odbywa swą ostatnią podróż król Aleksander

Paryż, 11. 10. (PAT). Zwłoki zamordowanego króla Aleksandra prawdopodobnie zostaną złożone na krążowniku „Dubrovnik", który je zawiezie do Jugosławji. Krążownikowi towarzyszyć będą francuskie okręty wojenne. Bliższe dyspozycje, dotyczące przewiezienia zwłok, zostaną wydane dopiero jutro.

Młody monarcha opuścił Anglję

Londyn, 11. 10. (PAT). Małoletni król Piotr II-gi obudzony dziś został wcześniej, niż zwykle o godz 6 rano przez swego angielskiego korepetytora. Korepetytor szepnął chłopcu do ucha, by nie budząc innych chłopców, ubrał się natychmiast, gdyż oczekują go ważne wiadomości. Gdy ubrany wyszedł w towarzystwie korepetytora do gabinetu dyrektora szkoły, oczekiwał go tam poseł jugosłowiański w Londynie Dzjuricz i zakomunikował mu, że ojciec został zamrodowy i że on, Piotr, obejmuje tron jugosłowiański. Mały monarcha wykazał wyjątkowe opanowanie i cicho łkając, blady, wyszedł z towarzyszącym mu posłem jugosłowiańskim i korepetytorem do samochodu, w którym obok szofera zasiadł inspektor Scotland Yardu. Jazda samochodem z Cobham do Londynu trwała zaledwie godzinę i przed godziną 9 rano król Piotr II. przestąpił próg swego poselstwa.

Londyn, 11. 10. (PAT). Król Piotr II oraz królowa matka Marja rumuńska o godzinie 13,40 opuścili hotel Ritz, udając się na dworzec Wiktorja. Policja przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności. Zorganizowano specjalną służbę bezpieczeństwa na ulicach, prowadzących na dworzec oraz na samym dworcu. Królowa matka wśród głębokiej ciszy przeszła przez dworzec i peron, trzymając za rękę króla Piotra. Na krótko przed odejściem pociągu król Piotr odkrył głowę, a królowa matka, trzymając bukiet konwalji, weszła do specjalnego wagonu. Na dworcu odjeżdżających żegnali przedstawiciele króla, ministerstwa spraw zagranicznych, poseł jugosłowiański oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Królowa Marja u zwłok męża

Londyn, 11. 10. (PAT). Reuter donosi z Marsylji: Królowa jugosłowiańska przybyła do Marsylji specjalnym pociągiem o godz. 5 rano. Na dworcu powitali ją minister marynarki, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Królowa ubrana była na czarno. Twarz pobladła, nosiła ślady przygniatającego smutku. Królowa, która opuściła wagon, wsparta na ramieniu p. Herriot, natychmiast udała się do prefektury, gdzie spoczywają zwłoki króla.

W czasie swej podróży do Marsylji królowa kilkakrotnie mdlała.

Paryż, 11. 10. (PAT). Królowa Marja jugosłowiańska przyjechała do Paryża i przewieziona została na zarządzenie lekarzy do kliniki.

Wiedeń, 11. 10. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że królowa jugosłowiańska Marja znajduje się obecnie w stanie błogosławionym.

Życiorysy regentów Jugosławji

KSIĄŻĘ PAWEŁ KARADŻORDŻEWICZ.

Książę Paweł Karadżordżewicz jest synem ks. Arsenjusza Karadżordżewicza, stryja zmarłego króla Aleksandra. Urodził się w Piotrogrodzie 27 kwietnia 1893 r. Studja początkowe odbył w Białogrodzie, poczem wyjechał do Anglji, gdzie ukończył studja uniwersyteckie w Oxfordzie.

W czasie wielkiej wojny ks. Paweł służył w gwardji w stopniu ppułkownika, będąc honorowym adjutantem króla Aleksandra.

Ks. Paweł brał czynny udział w życiu kulturalnem i intelektualnem Jugosławji. M. in. swemi godnościami piastował stanowisko prezesa Czerwonego Krzyża.

Ks. regent w 1923 r. ożenił się z księżniczką Olgą, córka ks. Mikołaja greckiego, z którą ma 2-ch synów Aleksandra i Mikołaja.

IVO PEROVICZ.

Dr. Ivo Perovicz, ban banatu Sawa urodził się 1882 r. koło m. Zadar, gdzie odbył swe nauki początkowe. Studjował prawo na uniwersytecie w Pradze i Wiedniu. Jako student brał czynny udział w akcji narodowej, organizując w swej rodzinnej miejscowości Sokola. Po zjednoczeniu Jugosławji został prokuratorem przy sądzie w Splicie, następnie prefektem Dubrownika. W 1931 roku mianowany został komisarzem nadzwyczajnym dla przeprowadzenia ewakuacji północnej Dalmacji przez wojska włoskie. Skolei mianowany prefektem z okręgu Splitu. W 1931 roku objął stanowisko bana banatu Sawy.

RADENKO STANKOVICZ.

Senator Radenko Stankovicz mianowany został po raz pierwszy ministrem w gabinecie Srkicza w r. 1932, w którym piastował tekę oświaty. Z zawodu profesor medycyny brał żywy udział w życiu publicznem kraju. Swego czasu odegrał poważną rolę jako członek Rady Narodowej w Zagrzebiu, która kierowała akcją odzyskania niepodległości przez Chorwację, a potem przeprowadziła unję Chorwacji z Serbją.

Ostatnie chwile ministra Barthou

Paryż, 11. 10. (PAT). Śmiertelne szczątki min. Barthou zostały złożone bezpośrednio do operacji w gabinecie dyrektora szpitala. Przed szpitalem gromadzą się tłumy, dając wyraz swemu żalowi i oburzeniu.

O ostatnich chwilach zmarłego donoszą, że po przewiezieniu do szpitala minister Barthou był niezwłocznie przeniesiony na salę operacyjną, gdzie trzech chirurgów postanowiło, że konieczną jest amputacja lewej ręki, która była strzaskana kulą rewolwerową. Podczas operacji nastąpił silny krwotok. Powstała konieczność dokonania transfuzji krwi. Niestety wszelkie wysiłki lekarzy okazały się daremne. Ostatnie wyrazy ministra Barthou były: „Cierpię bardziej".

Testament zmarłego

Paryż, *11.* 10. (PAT). Eksportacja zwłok ministra spraw zagr. Barthou do Paryża odbędzie się o godz. *19*.

Paryż, 11. 10. (PAT). Zmarły tragiczną śmiercią minister Barthou pozostawił testament, w którym domaga się, aby pogrzeb jego odbył się z całą prostotą i bez ostentacji. Wykonawcą testamentu Barthou uczynił długoletniego swojego współpracownika i przyjaciela dyrektora gabinetu ministerstwa spraw zagr. Vitalisa.

Rada ministrów pomimo to postanowiła urządzić ministrowi Barthou pogrzeb na koszt państwa, a to zarówno ze względu na zasługi, położone przez ministra dla Francji, jak również ze względu na wyjątkowe okoliczności, w jakich nastąpiła jego śmierć. Pierwotnego projektu złożenia zwłok w Panteonie zaniechano, licząc się właśnie z ostatnią wolą zmarłego. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę, dn. 13 bm. rano.

Ze wszystkich stron świata napływają do ministerstwa spraw zagr. kondolencje z powodu śmierci ministra Barthou. W dniu wczorajszym wyrazy współczucia w imieniu rządu polskiego złożył premjerowi Doumergue ambasador Chłapowski.

Premjer Doumergue objął tekę po Barthou

Paryż, 11. *10.* (PAT). Premjer Doumergue objął tymczasowo tekę ministra spraw zagranicznych.

Titulescu został jednak ministrem spraw zagranicznych Rumunji

Bukareszt, 11. 10. (PAT). Rumuńska agencja urzędowa donosi: Min. Titulescu złożył przysięgę jako minister spraw zagranicznych. Podsekretarzem stanu w tymże ministerstwie został Savel Radulescu.

Były premjer Hiszpanji Azana w więzieniu

Powstańcy bronią się jeszcze w Oviedo

Londyn, 11. 10. (PAT). Były premjer Hiszpanji Azana, jak donoszą z Barcelony, został aresztowany. Wojska rządowe ze wszystkich stron otaczają Oviedo, gdzie bronią się jeszcze powstańcy. Upadek Oviedo który nastąpi prawdopodobnie wkrótce, będzie decydującym momentem w pacyfikacji Asturji. W Barcelonie przywrócono już warunki normalne.

Nowa ordynacja podatkowa ogłoszona będzie niebawem

(o) Warszawa, 11. 10. (PAT). Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej zostało opracowane. Rozporządzenie to wejdzie w życie natychmiast, gdyż ordynacja podatkowa obowiązuje od 1 października rb.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-brytyjskich

Londyn, 11. 10. (PAT). Wczoraj w południe nastąpiło w brytyjskiem ministerstwie handlu wznowienie przerwanych z powodu wakacyj letnich polsko-brytyjskich rokowań handlowych. Obie strony przystąpiły odrazu bez formalności do kontynuowania rzeczowej dyskusji. Delegacji brytyjskiej przewodniczy jak dawniej podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Colville, delegacji polskiej dyrektor Sokołowski.

Ignacy Paderewski kandydatem na rektora uniwersytetu w Glasgow

Londyn, 11. 10. (PAT). Klub dystrybutystów w uniwersytecie Glasgow, organizacja akademicka, wyznająca specjalne hasła podziału dóbr, postanowiła dziś wystawić kandydaturę Ignacego Paderewskiego na stanowisko obieralnego lorda rektora uniwersytetu szkockiego w Glasgow. Wybory te odbędą się dnia 27 października. Obecnym lordem, rektorem jest poeta i powieściopisarz szkocki Hompton Machenzia, znany przyjaciel Polski.

P. Prezydent przerwał polowanie w Chodzieży

Warszawa, 11. 10. (PAT). W związku z wiadomością o zabójstwie króla Aleksandra p. Prezydent Rzplitej, który bawił na polowaniu w Chodzieży polecił przerwać polowanie i powrócił do Warszawy.

Min. Beck wrócił do Warszawy

Warszawa, *11.* *10.* (PAT). Minister spraw zagr. Beck, który bawił u p. Prezydenta Rzplitej na polowaniu w Chodzieży na wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra i ministra Barthou powrócił natychmiast samolotem do Warszawy.

Warszawa, *11.* 10. (PAT). Bezpośrednio po powrocie do Warszawy, p. minister spraw zagr. Beck udał się osobiście do posła jugosłowiańskiego Lazarevicza, a następnie do ambasady francuskiej, gdzie złożył kondolencje.

Szef estońskiego sztabu generalnego gen. Reek przyjechał do Polski

Wilno, 11. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 17 w przejeździe do Warszawy przybył na polską stację graniczną Turmonty szef estońskiego sztabu generalnego generał Reek, powitany przez pluton honorowy KOP na czele z pułk. Kruk-Szustrem, dowódcą brygady KOP z Wilna oraz przez starostę brasławskiego. Generała Reeka oczekiwali estoński attaché wojskowy w Warszawie oraz przedstawiciele polskiego sztabu głównego.

Architekci polscy w Moskwie

Moskwa, 11. 10. (PAT). Przybyli do Moskwy w celu zapoznania się z budownictwem mieszkaniowem i komunalnem wybitni architekci polscy inż. Leonard Tomaszewski, Kamil Lisowski i Tołwiński.

GŁOSY I ODGŁOSY.

„Wesoła koncentracja artylerji w mieście Komendanta"

(p) Pod powyższym tytułem zamieszcza „Polska Zbrojna" sprawozdanie **Furdy** z obchodu 20-lecia 1 p. a. l. Legjonów w Wilnie.

Było to „zorganizowane zbiegowisko wszystkich w jednem miejscu, o tej samej porze i we wiadomym celu". Zbiegowisko „na wesoło", bo legjoniści nie lubią dwóch rzeczy: nudy i patosu. O przebiegu uroczystości, w których wzięło udział kilkuset oficerów b. legjonistów i legunów „ucywilizowanych" reprezentantów wszystkich stanów i zawodów, zdała sprawozdanie P. A. T. Wysłannik „Polski Zbrojnej" naszkicował natomiast szereg charakterystycznych obrazków, świadczących o nastroju i atmosferze, w jakich odbywała się „koncentracja". Nnp. na ulicy...

> Scisk niebywały. Chodnikami trudno się przepchać. Taksówki i dorożki wszystkie w ruchu. Pod „Czerwonym Sztralem", „Lutnią" i kasynem garnizonowem stoją liczne grupy zjazdowiczów. Co chwilę ktoś do nich dołącza się, ktoś komuś wpada w ramiona!
> — Serwus, Bombas! — woła wielkim głosem jakiś tęgi mundur na przechodzącą obok chudą marynarkę.
> — O rany, Julek! Cześć panie pułkowniku!
> — Jakto, „panie pułkowniku"? Zapomniałeś, draniu, żeś wypił ze mną bruderszaft rumem pod Czeremoszem?
> — Aaa, rzeczywiście... fajny był ten rum. Osiemnaście lat mnie po nim czkawka dusi.
> — A wiesz, bracie, dlaczego? Bośmy sobie wtedy, po tym bruderszafcie gęby nie wylizali. No, daj pyska, Bombas!

Wywinął kozła

Znany antymilitarysta Polski, A. Nowaczyński, który niemal codziennie z łamów staroendeckiej „Gazety **Warszawskiej**" wylewa kubły pomyj na wszystko, co nie „trąci" endecczyzną, tym razem wywinął kozła i z racji zgniecienia rewolty w Hiszpanji, bije brawo na cześć armji, ale hiszpańskiej.

> Gdyby nie generał Batet i jego wspaniała bezceremonjalna energja, dziś Hiszpanja już może walłaby się w przepaść komunizmu, a herezty front commun w Paryżu już powziąłby decyzję akcji natychmiastowej. Generał Batet waląc z armat w budę Generalidad z komunizującymi separatystami i histrionem zdrajcą Companysem, uratował Barcelonę, uratował Katalonję, a może i Hiszpanję całą, a może i...dalej...

A dalej czytamy również i ciepłe słowa dla kierownika rządu hiszpańskiego:

> Nic z tego nie wyszło. Stary Lerroux jeszcze raz dał sobie radę. 74 lata, a taki morowiec, a wąs ma sumiasty, jak u polskich hreczkosiejów. Cztery razy Lerroux ze swoim gabinetem ratował fatalną sytuację.

Może lekcja o hiszpańskiej rewolcie, dana przez endeckiego matadora kombatantom endeckim — trafi im wreszcie do rozumu.

Sens moralny rewolucji hiszpańskiej

W mentalności t. zw. inteligenckiej, wychowanej przeważnie na doktrynach, czerpiącej się starych, przebrzmiałych, liberalnych haseł — istnieje zdawiendawna nieuleczalna słabość do rewolucji. Ta ostatnia wydaje się być tradycyjnie wolnomyślicielstwu politycznemu tego pokroju czemś w rodzaju, bolesnego co prawda, lecz zawsze błogosławionego porodu nowych form i zasad społecznego i państwowego istnienia, porodu, któremu sprzeciwiać się niekiedy może i trzeba, ale którego zasadniczo potępiać nie wolno. Z tego rodzaju złudy nie zbudził nieuleczalnych fantastów nawet straszny, nieobliczalny w swych skutkach przewrót rosyjski. Widzieli oni na własne oczy niebacznie rozpętaną burzę, której opanować nikt nie umiał, mogli podziwiać „rewolucję" w całej jej ohydnej grozie, mogli przekonać się, iż niesie przedewszystkiem zniszczenie... i mimo to reagują zawsze jeszcze głupawo — młodzieńczym dreszczem na wszelkie wstrząsy społeczne, bez względu na to, gdzie i jak dokonywują się one.

Kiereńskich pętają się po bożym świecie liczne tysiące. Każdy z nich, choć sam nieskory do czynu, gotów do oklaskiwania w zachwyceniu gdzieś tam wszczynających się rebelij i sławienia ich wątpliwych po większej części bohaterów. Taki sport można zresztą

bezpiecznie uprawiać do czasu po kawiarniach,

w towarzyskich rozmowach, lub nawet przy redakcyjnych biurkach. Któżby dbał o to, iż wielbiąc anarchję, zatruwa wyobraźnię mas?! Dlatego to i u nas, kiedy w Madrycie obalono rządy Alfonsa XIII, i do głosu doszły żywioły wywrotowe — w złym tonie było z faktu tego wyciągać pesymistyczne przepowiednie. A jednak o inne było trudno. Rzeczywistość hiszpańska była bowiem sama przez się nadto wymowna.

Ubóstwo i ciemnota,

oto tło, zasadnicze egzystencji piętnastomiljonowej ludności wcale luźno mieszczącej się na przestronnym iberyjskim półwyspie. Ludność tę **forma** rządu obchodziła właściwie bardzo mało, **obchodziła ją jego treść.** Hiszpanom, rozumiejąc pod tem masy społeczne, potrzebna była nie daleko idąca „wolność", czyli bezkarność polityczna, ale **naprawa warunków realnych ich bytu, podniesienie stanu gospodarczego kraju uporządkowanie administracji i rozbudowa szkolnictwa.** By tego wszystkiego dokonać, stopniowo a skutecznie, nie potrzeba było ani obalać tronu, ani ogłaszać republiki, ani tembardziej judzić pierwotnych instynktów tłumów. Wystarczało jać się **rzetelnej i wytrwałej pracy u podstaw,** nie szczędząc na nią sił i ofiar.

Ale takie wysiłki nie leżą w naturze Hiszpanów.

Są one zbyt mało efektowne i nadto mozolne. Wyobraźnię tych pełnych temperamentu ludzi południa o wiele bardziej porywają i nęcą gwałtowne polityczne rozgrywki, **bez względu na to, jakich się po nich można spodziewać rezultatów. Od walki byków, daleko bliżej jest do walk ulicznych i barykad, niż do wytężonego cierpliwego czynu.** Po tej linji upodobań narodowych poszli też wodzowie partji republikańskiej, wypędzając w swoim czasie wcale przyzwoitego don Alfonsa i aresztując jego niedołężnych raczej niż złych albo okrutnych ministrów.

Że o lepszych nie jest w Hiszpanji łatwo — dowodzły rządy republikańskie, które w ciągu szeregu lat też osiągnęły niewiele. Na przebudowę rzeczywistą stosunków wewnętrznych nie zdecydowały się i one.

Największego zła —

latyfundiów źle gospodarowanych a ogromnych nie zlikwidowały i one. Reformy agrarnej nie przeprowadziły i **chłop hiszpański, jak przedtem, przymiera z głodu. Ale bezustanne wrzenie socjalistyczno-komunistyczne nie z tego źródła wypływa.** To są fermenty czysto miejskie na **tle nienawiści** klasowej i walki o władzę, zamieniające się raz w raz w krwawe wybuchy. Hiszpanja cała od lat wielu **jest prawie bezustanku w ogniu. Płoną pałace i klasztory, wybuchają bomby, na ulicach rosną co raz to gdzieindziej barykady.** Tak wschodzi posiew rewolucji, rzuconej w społeczeństwo niedojrzałe, nieumiejące pracować, podszczuwane przez agitację wybitnie rozkładową. Złą, nie dobrą usługę oddali ludowi hiszpańskiemu ci, co popchnęli go na drogę przewrotów politycznych, przeradzających się na tym swoistym terenie w absolutną dezorganizację społeczną.

Do istotnej strukturalnej reformy Hiszpanja, jak widać, nie dorosła. U szczytów społecznych jej

panuje liberalne frazesowiczostwo,

niemogące wydać z siebie nic pozytywnego, nieumiejące nic zbudować. W dole drzemią nieobliczalne moce, zdolne wyłącznie do burzenia. Rodzimy radykalizm socjalno-bolszewicki usiłuje zwrócić je w tym kierunku. W nieszczęśliwej tej choć tak pięknej ziemi powstał już bowiem także „wspólny front", taki sam mniej więcej, jak ten, z którym niedługo pewnie będzie się musiała rozprawić Francja. Pan Doumergue, nawołujący do trzeźwości i zgody wewnętrznej swych rodaków, z **niepokojem nasłuchuje zapewne huku armat zza Pirenejów.** Mówią mu one o fatalnym wpływie niebezpiecznych i ryzykownych doktryn na zawsze gotowe do wybuchów masy. Na szczęście **masy francuskie są naogół niebiedne i życiowe ustabilizowane,** a cała wieś, to spokojny, zrównoważony pracowity farmer... Takich zaraza przewrotowa ima się z trudnością. Ale w Hiszpanji są warunki odmienne. Takie mniej więcej, jak były w przedwojennej i wojennej Rosji: brak prawdziwej **kultury,** brak innej religijności niż czysto formalna, a przedewszystkiem brak balastu, jaki stanowi zdrowe i produktywne posiadanie. **Na takim gruncie wszelkie próby rewolucyjne są szaleństwem i muszą przybrać wnet ekstremistyczny charakter.** Tu nie sposób ograniczyć ich do zmiany formy rządu i w porę zahamować. Z rewolty politycznej czyni się wnet

trzęsienie ziemi.

A temu nie ra rady na dłuższy dystans ani prezydent Zamorra, ani energiczny i odważny, jak widać p. Lerroux. Mają potężnych przeciwników.

Czytamy w pismach, iż **„zjednoczony front rewolucyjny" wydał dotychczas na rewolucję hiszpańską 40.000.000 pesetów.** Piękna sumka, jak na koszta wojny domowej, będącej zresztą jeszcze w toku. Skąd są te pieniądze? — należałoby zapytać. Ale odpowiedź narzuca się sama. **Lwia ich część musi być obcego pochodzenia.** I nic dziwnego — jakoś przecie trzeba podtrzymywać efektowną zapowiedź prędzej czy później przyjść mającej rewolucji powszechnej. **To warte kilkanaście miljonów czerwońców... chciałem powiedzieć pesetów.** Teraz je łatwiej przesyłać przez Genewę. To też całą ostoją obecnych, borykających się z anarchją, rządów

stanowi armja regularna.

Jednak i ona w środowiskach zdezorjentowanych moralnie nie jest dość pewna. Będą więc miały dużo szczęścia obecne władze hiszpańskie, jeśli uda im się naprawdę stłumić burzę, wstrząsającą społeczeństwem bezradnem i w dużej części swej obywatelsko nieuświadomionem. Prasa radykalna różnych nacyj zdążyła już rzecz prostą, nazwać walkę z anarchją w Hiszpanji — faszyzmem. Wygodne słowo. **Byle warchoł i byle zamachowiec „piętnuje" nim dziś każdy zdrowy i naturalny odruch w kierunku ratowania zdrowego sensu w życiu takiego czy innego państwa i narodu. Uwodzić głupie tłumy i kazać im wznosić barykady — to postęp, bronić porządku publicznego — to reakcjonizm.** Niech tam! Nie zdziwi nas już ta nomenklatura. Zdrowo myślący ludzie już się w niej nie zgubią. Tak zwany „liberalny" pogląd na wszelkie rewolucje stał nam się wreszcie obcy. O rewolucjach współczesnych da się powiedzieć jedno: wiemy, gdzie się każda zaczyna, ale nie wiemy, gdzie się kończy. **Dlatego to złą względem nich polityką jest „niesprzeciwiania się złu".**

B.

Stała kontrola działalności ubezpieczalni społecznej

powinna wpłynąć na tempo załatwianych spraw

W celu usprawnienia działalności ubezpieczalni społecznych powołani zostali przez Izbę Ubezpieczeń Społecznych inspektorzy, którzy będą mieli za zadanie: kontrolę organizacyj i działalności ubezpieczalni, wydawanie zarządzeń doraźnych w wypadkach sprzeczności z obowiązującemi przepisami, niedbalstwa lub niezaradności, udzielanie pomocy fachowej organom ubezpieczalni, współdziałanie w badaniu budżetu i planów finansowo - gospodarczych, badanie stosunku do ubezpieczonych i tempa w załatwianiu spraw świadczeniowych, oraz badanie sporów, wynikających na tem tle.

Teren działania ubezpieczalni społecznych dzieli się na rejony inspekcyjne, które obejmują sąsiadujące ze sobą ubezpieczalnie. Każdemu z inspektorów przydzielony jest jeden rejon inspekcyjny. Inspektor objeżdża przynajmniej raz na miesiąc wszystkie ubezpieczalnie w swym rejonie. Obecnie powołano 9 inspektorów.

Na froncie wyborczym

PRZYGODY Z POGRZEBEM.

(w. pr.) „Słowo Pomorskie" walczy jak toreador. Potrafi i dogorywającego byczka przebić szpadą na arenie politycznej. W nr. 229 rozpoczęto atak na Stronnictwo Ludowe. Zapowiedziało, że „w niedługim czasie" odbędzie się „pogrzeb" tego stronnictwa. I dodało, że im prędzej to nastąpi — tem będzie lepiej. M. in. organ „narodowy" pisał:

> „Już dziś można jednakże powiedzieć, że także scalone Stronnictwo Ludowe skazane jest na r o z k ł a d. Ostatni zjazd Rady Naczelnej nie wykazał już nawet tyle sił, by drogą operacji ubiec r o z p a d a n i e s i ę partji, wywołane z zewnątrz".

Tymczasem inni politycy „narodowi" na Pomorzu przed wyborami gromadzkiemi kłaniają się w pas Stronnictwu Ludowemu i zapraszają je do wspólnej roboty. Krewniaczka „Słowa Pomorskiego" z Nowegomiasta „Drwęca" konferuje np. przy stole redakcyjnym z ludowcem p. Ćwiklą, przyjmując go z honorami. Byle tylko dał się namówić i poparł endecję przy wyborach.

Czy to ładnie kiwać tak „nieboszczyków"? A może dzięki osobie p. Ćwikły wpadli pp. „narodowcy" na myśl wyprawienia wspólnej stypy jeszcze przed pogrzebem? Jeśli tak — to życzymy dobrego apetytu „obozowi narodowemu, który idzie do wyborów samodzielnie". —

ZNAJĄ SIĘ DOBRZE.

„Obrona Ludu", organ N. P. R., uczuł się bezpośrednio dotknięty zapowiedzią endecji pomorskiej, że „pogrzeb" Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedługim czasie. Nazywa to „spekulacją endecką", a ludowców bierze pod swoją obronę, bo — jak pisze — Stronnictwo Narodowe chce zarobić na upadku wpływów ludowców na wsi.

A to ci kombinatorzy partyjni z opozycji! Jak świetnie się znają i rozumieją. Tamci z pogrzebu swego towarzysza politycznego zyski pragnęliby ciągnąć, ci zaś „nieboszczyka" bronią przed hjeną. Sporo latek temu bawiono się razem w partję t. zw. „Chjeno—Piasta". Byłoby wszystko w porządku pod warunkiem, że N. P .R. nie myśli o robieniu g e s z e f t u wyborczego na ludowcach. W przeciwnym razie — wart Pac pałaca.

LISTA, KTÓREJ NIE CHCĄ PODPISYWAĆ.

Sielankę owej gromadki, zjadającej się między sobą, przerywa znany nam z poprzednich wystąpień „Pielgrzym". Czyni to z rozbrajającą szczerością. Pisze bowiem, że:

> „Z wielu stron dostaje wiadomości, iż niektórzy wyborcy podpisali rozmaitym sanatorom jakieś deklaracje, czy oświadczenia dotyczące wyborów".

Radzi zatem, podając jednocześnie wzór deklaracji, aby ci, którzy podpisali jedną listę, wycofali z niej swoje podpisy i podpisali „listę narodową".

Udał się ten „Pielgrzym". Niema co mówić. Przejrzał dopiero na oczy, kiedy sami „narodowcy" nie podpisują „listy narodowej". Prosi nawet, aby cofnęli swoje podpisy z jednej listy i sądzi naiwnie, że znajdą się tacy, którzy cenią tak nisko swoją godność i obywatelską samodzielność, aby fruwali jak chorągiewki na wietrze: na jego życzenie i na rozkaz partji.

Nie kompromitujcie się publicznie, panowie ze Str. Nar. Lepiej również zaprzestać nakłaniania wyborców do s z a c h e r e k z podpisami. Ź l e bowiem skończyć się może i ta robótka. O wiele gorzej, niż rozpoczęła się z własną waszą listą... Nie podpisują jej nawet ci, na których liczyliście w stuprocentach.

Oficjalny wynik zawodów o puhar Gordon-Bennetta

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej podaje oficjalne wyniki dotyczące międzynarodowych zawodów balonów o puhar Gordon-Bennetta. Wyniki te w dniu dzisiejszym zostały zatwierdzone przez komisję sportową Aer. R. P.

1) Balon „Kościuszko" z załogą: kpt. Hynek, W. Pomaski 1333,5 klm.

2) „Warszawa" z załogą: kpt. Burzyński i por. Zakrzewski 1304,76 klm.

3) „Belgica" (Belgja) pp. Demuyter i L. Coeckelbergh 1172,43 klm.

4) „Polonja" z kpt. Januszem i por. Wawszczakiem 1138,54 klm.

5) „Zurych" (Szwajcarja) pp. W. Gerber i Dr. E. Tilgenkamp 1051,06 klm.

6) „Basel" (Szwajcarja) pp. A. Van Baerle i J. Dietschi 910,58 klm.

7) „Lorraine" (Francja) pp. A Boitard i Ch. Dupont 890 klm.

8) „Deutschland" (Niemcy) pp. Gotze i F. Vogel 875,98 klm.

9) „L'Aigle" (Francja) 867,70 klm.

10) „Dux" (Włochy) pp. F. Amoroso i A. Pirazzoli 856,29 klm.

11) „Buffalo Courier Express" (US.) pp. G. Hineman i M. F. Vanik 821,31.

12) „US — Navy" pp. Ch. K. Kendall i H. T. Orville 819,02 klm.

13) „Wilhelm von Opel" z pp. W. Zinner i E. Deku 799,40 klm.

14) „Stadt Essen" pp. H. Kaulen i H. Pröbsting 759,83 klm.

15) „Bruksela" (Belgja) pp. Ph. Quersin i M. van Schelle 700,13 klm.

16) „Bratislava" (Czechosłowacja) 296,71 klm.

Koszt utrzymania osób skazanych w drodze administracyjnej

Min. Spraw Wewn. wydało okólnik w sprawie pokrywania kosztów utrzymania w więzieniu osób, skazanych w drodze administracyjnej. W okólniku tym ministerstwo wyjaśniło, że koszta postępowania administracyjnego obejmują również koszty wykonania orzeczenia i należy obciążyć niemi skazanych, z wyjątkiem przypadków stwierdzonego ubóstwa. Wysokość tych kosztów wymienić należy w orzeczeniu karno - administracyjnem, jako koszty ewentualne, które ulegną ściągnięciu tylko w razie poniesienia ich przez odnośną władzę.

Egzaminy na nawigatorów powietrznych

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że w dniach 12, 13 i 14 listopada r. b. odbędą się egzaminy teoretyczne dla kandydatów na członków załogi statków powietrznych.

Podania wraz z załącznikami i opłatami stemplowemi, względnie pisemne zgłoszenia osób, które podania już składały, lecz egzaminów w poprzednich terminach nie zdały, lub nie zdawały — należy przesłać do Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji do dnia 31 października b. r.

Członków Klubów Lotniczych obowiązuje przesyłanie podań przez komendantów Ośrodków P. W. Lotn. w Klubach.

Deszczowa ulewa w teatrze

Niezwykła scena nadprogramowa odbyła się w teatrze w Stambule. W teatrze tym istnieje urządzenie przeciwpożarowe, które zawiera basen napełniony wodą, wydobywającą się stamtąd przy pomocy pociągnięcia za właściwy lewarek. Pewnego wieczoru, gdy się odbywało tam przedstawienie angielskiej sztuki wśród dekoracyj wyobrażających ogród pod jasnem niebem, nagle na artystów polały się zgóry strumienie wody, czyniąc straszne zamieszanie. Przedstawienie trzeba było przerwać, gdyż zarówno stroje artystów jak i szminki poniosły szkodę. Jak się okazało, maszynista teatralny przez nieuwagę pociągnął nieszczęśliwy lewarek.

Wstrząsające wrażenie
zbrodni marsylskiej w całej Europie

Wiadomość o morderczym zamachu, którego ofiarami padli król Jugosławji Aleksander i min. spraw zagr. Francji Barthou, lotem błyskawicy obiegła całą Europę, wywołując niemal wszędzie wstrząsające wrażenie.

We Włoszech

Nader silnie zareagował Rzym, gdyż tam właśnie przed kilku dniami zaledwie podejmowano zamordowanego króla jako gościa. Pierwszą wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra, otrzymano w Rzymie około godz. 7 wieczorem. Wywarła ona w kołach rządowych i w korpusie dyplomatycznym, a także w szerokich sferach społeczeństwa włoskiego niesłychane przygnębienie.

Wyrazem nastrojów rządowych jest następująca notatka, zamieszczona przez „Giornale d'Italia":

„Cały naród włoski jest głęboko wstrząśnięty strasznem nieszczęściem, które dotknęło naród jugosłowiański skutkiem haniebnego zamachu na króla Aleksandra. Po pierwszej wiadomości o zamachu spodziewaliśmy się, że życie króla da się uratować, ale niestety, nadeszła wiadomość o jego zgonie. Z głębokiem oburzeniem i żywem współczuciem naród włoski potępia tę nową zbrodnię polityczną. która splamiła krwią kulturę europejską".

W poselstwie jugosłowiańskiem przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i włoskiego świata politycznego złożyli kondolencje niezwłocznie po ogłoszeniu wiadomości o śmierci króla.

Włoskie koła polityczne zdają sobie sprawę, że tragiczny zgon króla Aleksandra jest dotkliwym ciosem nietylko dla Jugosławji. W Rzymie wyrażają życzenie, aby zgon króla nie odbił się ujemnie na dalszym układzie stosunków włosko-jugosłowiańskich które w ostatnich czasach za wiedzą króla i dzięki jego współpracy doznały znacznej poprawy.

Wiadomość o zgonie ministra Barthou, która nadeszła do Rzymu w godzinę po doniesieniu o śmierci króla Aleksandra, spotęgowała jeszcze bardziej wstrząsające wrażenie, jakie wywołały w społeczeństwie włoskiem pierwsze dramatyczne wieści z Marsylji. Wrażenie to jest tem silniejsze, że zgon ministra Barthou nastąpił w okresie intensywnych rokowań francusko-włoskich oraz niemal w przeddzień rzymskiej wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych, po której spodziewano się porozumienia pomiędzy Włochami a Francją w wielu doniosłych zagadnieniach międzynarodowych.

W Niemczech

Ponura wieść o zbrodniczym zamachu na króla jugosłowiańskiego nadeszla do Berlina w godzinach wieczornych, wywołująo wszędzie olbrzymie podniecenie. Szereg dzienników niemieckich wydało nadzwyczajne dodatki, zawierające pierwsze wiadomości o przebiegu zamachu, które publiczność na ulicach rozchwytywała.

„Nachtsausgabe" w depeszy z Paryża pisze: „Zbrodniczy czyn spotka się w całym świecie z najostrzejszem potępieniem". Podkreślając napięcie panujące między Jugosławją a Włochami oraz starania rządu francuskiego o poprawę stosunków włosko-jugosłowiańskich, organ niemiecki konkluduje: „Naród niemiecki z najgłębszem ubolewaniem przyjął wiadomość o tragicznym ciosie, jaki spotkał naród Jugosławji i żywi pełną nadzieję, że zbrodniczy czyn nie wywoła żadnych poważniejszych następstw politycznych dla Jugosławji i Europy".

W Bułgarji

Wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra rozeszła się w całej Bułgarji z szybkością błyskawicy i wywołała piorunujące wrażenie. Teatry, kina samorzutnie przerwały przedstawienia na znak żałoby. Rada ministrów przerwała posiedzenie. Premjer wysłał telegramy kondolencyjne do Paryża i Białogrodu.

Radjostacja sofijska nadała marsz żałobny, poczem przerwano audycję. Na ulicach zapanowało niebywałe ożywienie. W redakcjach wszystkich dzienników gorączkowy ruch W wydziale prasowym agencji telegraficznej — tłumy dziennikarzy.

Pierwsze wiadomości wywołały tem większe wrażenie, że niewiadomo było kto dokonał zamachu. Obiawiano się czy nie Macedończycy. Wiadomość, że mordercą rzekomo jest Chorwat wywołała pewną ulgę.

Żałoba we Francji

Po posiedzeniu Rady Ministrów premjer Doumergue wystosował następującą odezwę do ludności:

„Rząd poczuwa się do bolesnego obowiązku zakomunikowania krajowi wiadomości o zabójstwie króla Aleksandra jugosłowiańskiego, dokonanem w chwili, gdy monarcha przybywał do Francji, aby dać świadectwo szczerej przyjaźni ludu jugosłowiańskiego dla narodu francuskiego. Rząd francuski w imieniu narodu francuskiego skierował do rządu jugosłowiańskiego i wielkiego przyjacielskiego narodu wyrazy głębokiego żalu i ubolewania wszystkich Francuzów. Prócz króla śmiertelnie został ugodzony minister spraw zagranicznych Ludwik Barthou. W tragicznej żałobie, jaka okryła oba państwa — narody francuski i jugosłowiański więcej, niż kiedykolwiek zespolą swoją myśl i serca".

Ponadto Rada Ministrów postanowiła zarządzić żałobę na przeciąg jednego miesiąca w armji, marynarce i flocie napowietrznej. — Wszystkie uroczystości zostały odwołane na ten okres czasu. Postanowiono ponadto urządzić ministrowi Barthou pogrzeb na koszt państwa.

Matadorzy kratkowanej areny
Najlepsi szachiści świata walczą o palmę pierwszeństwa

Szachy niedarmo nazwano grą królewską. Od niepamiętnych czasów były one rozrywką na dworach panujących. Z biegiem czasu gra ta zdemokratyzowała się i obejmowała coraz szersze sfery, przenikała pod dachy skromniejszych rodzin. Ustaliły się prawidła gry szachowej, pojawiły się podręczniki, a z czasem i w dziennikach, perjodykach udzielono stałe miejsce zadaniom szachowym. W ten sposób znajomość szachów przenikała coraz dalej, a pasja tej najbardziej emocjonującej gry wciągała w swoje kręgi przedstawicieli wszystkich narodów i stanów.

Z czasem wytworzyła się elita szachistów w zakresie międzynarodowym, zaczęły się odbywać rozgrywki w wielkim stylu, w których brali udział najwybitniejsi szachiści z różnych krajów. Jak gdziejndziej, tak i tu, w tych bezkrwawych zapasach nagrodą za najlepsze posunięcia, za najlepszą taktykę był tytuł mistrza świata. Rozgrywki szachowe mają swoją historję. W ostatniem ćwierćwieczu tytuł mistrza świata należał do mistrza Niemiec, dr. Laskera. Lasker wprowadził do gry obok techniki metodę psychologiczną, jak ją sam określił.

Dopiero w ostatnich latach przed wojną wyrósł w obozie szachistów dorównywujący Laskerowi przeciwnik — Kubańczyk Capablanca. W 1921 roku, w Hawannie, została rozegrana pomiędzy Laskerem a Capablancą partja. Zwyciężył Capablanca i przez sześć lat dzierżył berło mistrza świata w swem ręku. Tymczasem na horyzoncie gry szachowej wzeszła nowa gwiazda — Aljechin. Niezwykle ostra rozgrywka między Aljechinem a Capablancą odbyła się w r. 1927 w Buenos Aires. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w 34-ej partji, Aljechin zaś zwyciężył w stosunku 6:3. Jemu więc skolei przypadł tytuł mistrza świata. Aljechin zdołał się utrzymać od tego czasu na swojem stanowisku, mimo ataków, których był przedmiotem na ostatnim wielkim turnieju szachowym w Zurychu, w lipcu r. b.

Ale obecnemu królowi szachów zagrażają już znowu konkurenci, przedstawiciele młodszej generacji szachistów, wśród których znajduje się wielu bardzo utalentowanych. Jako najgroźniejsi przeciwnicy i ewentualni kandydaci do tytułu mistrza świata uchodzą: Flohr, mistrz Czechosłowacji, Botwinnik (Rosja), Lilienthal (Węgry) i Cashdan (U. S. A.). W nadchodzącym turnieju który się odbędzie w Pradze, największe szanse będzie miał podobno Flohr, a obok niego meksykanin Torre, który zdobył laury w wielu zapasach ze znakomitymi szachistami.

M. K.

Złośliwości i dowcipy... z poza grobu
Dziwaczne testamenty — Adwokat zapisuje majątek klientom, których procesy przegrał — Zwolennik prohibicji otrzymuje w spadku browar

Ludzi ekscentrycznych i złośliwych nie brak na świecie. Potrafią oni, jeśli mają środki po temu, zadziwiać albo dokuczać swoim bliźnim za życia, a często gęsto i po śmierci, gdy wpadnie im złośliwy pomysł do głowy, aby w testamencie umieścić parę dowcipnych klauzul.

Słynny był np. testament pewnej zamożnej lady angielskiej, która zapisała cały swój majątek wraz z piękną willą... 40-tu pieskom rasowym. Rodzina zaatakowała testament i wkońcu stanęła ugoda, na podstawie której krewni otrzymali spadek, przejmując jednak na siebie obowiązek utrzymywania psiej rodzinki do końca jej życia.

Bardzo dowcipnie i subtelnie postąpił pewien znany adwokat berliński, który zostawił w testamencie zapis na rzecz tych swoich klientów, których sprawy przegrał w sądzie. W ten sposób wynagrodził po śmierci skrzywdzonych przez siebie. Dodajmy, że był kawalerem, bo inaczej...

Złośliwo były trzy ciotki mrs. Granatt, które zapisały jej cały swój majątek w wysokości 200.000 dolarów pod warunkiem, że licząca 67 lat wesoła spadkobierczyni odbędzie 50 razy tam i z powrotem podróż z N. Yorku do Londynu. Notabene mrs. Granatt nie znosi jazdy okrętem i cierpi na chorobę morską za każdym przejazdem. Biedna! Zanim wejdzie w posiadanie 200 tysięcy dolarów przechoruje 50 razy swe podróże i osiągnie piękny wiek...

Jeszcze złośliwszy kawał pośmiertny wyrządził adwokat Miller z Toronto (Kanada). Podzielił swój majątek w taki sposób: prokuratorowi generalnemu, zawziętemu wrogowi gier hazardowych, zapisał spory pakiet losów loteryjnych, oraz kilka tuzinów biletów na wyścigi, innemu znów znajomemu, fanatycznemu zwolennikowi prohibicji i antyalkoholikowi, zapisał dwa udziały w browarze, wreszcie resztę majątku zapisał starszej damie, która — jak pisze — „uczyniła mnie szczęśliwym na całe życie, odrzucając przed 20-tu laty moje oświadczyny".

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary



Ustawione w Saarbrücken tablice z listami uprawnionych do głosowania w plebiscycie, który dnia 13. 1. 1935 odbędzie się w Zagłębiu Saary.

Królowa Belgji w odwiedzinach u 100-letniej staruszki



Najstarsza pensjonarka zakładu Biednych Siostrzyczek w Anderlecht (Belgja) panna Janina, Zofja Mous obchodziła w tych dniach setną rocznicę urodzin. Uroczystość ten zaszczyciła swoją obecnością królowa Astrit, która ofiarowała staruszce kwiaty i srebrny garnitur do kawy, prezent od królewskiej pary.

Jednogodzinne posiedzenie Kortezów hiszpańskich
Parlament odroczył sesję do czasu zupełnego uspokojenia w kraju

Z Madrytu donoszą: o godz. 16,30 otwarto posiedzenie Kortezów. Posłowie skrajnej lewicy nie zjawili się na posiedzeniu. Przywódca Accion Populare Jose Maria Gil Robles głosił wniosek domagający się odroczenia Kortezów do chwili powrotu normalnych stosunków. Wniosek wyrażał również zaufanie rządowi.

Kortezy po krótkiem posiedzeniu trwającem zaledwie jedną godzinę przyjęły wniosek Gil Roblesa, zawieszając posiedzenia do czasu powrotu normalnych warunków.

Gagauzi — naród o nieznanej przeszłości i pochodzeniu

Rumunja, pod względem językowym przedstawiała wielką rozmaitość, zwłaszcza na pogranicznych obszarach. Jest to następstwem jej geograficznego położenia na terenie łączącym północ z południem oraz zachód ze wschodem Europy. W odległych czasach zjawiało się na tym terenie wiele narodowości, z których część osiedliła się na stałe, zatraciła swoje cechy i zlała się w jedną całość z ludnością tubylczą. Miało to miejsce przeważnie na pograniczu dzisiejszej Rumunji.

Oryginalnym zjawiskiem są mieszkający na obszarach dawnej Besarabji do dzisiejszego dnia t. zw. Gagauzi. Dokładne pochodzenie tego ludu nie jest znane. Iiczy on ok. 10.000 dusz i zamieszkuje głównie miasteczko Comrad. Gagauzi są wyznania prawosławnego (ortodoksi), rozmawiający językiem starotureckim, różniącym się znacznie od obecnego tureckiego. Niewiadomo do dzisiaj napewno czy są oni z pochodzenia Turkami, którzy przyjęli chrzest, czy też pochodzą od jakiegoś chrześcijańskiego szczepu, który przyjął język turecki. Poznanie ich przeszłości utrudnia nadomiar ta okoliczność, że nie posiadają żadnego pisma, a wszelkie wiadomości o nich oparte są na tradycji ustnej.

W kilku wierszach

Na międzynarodowej KONFERENCJI KOLEJOWEJ w Dubrowniku (Jugosławja) osiągnięto porozumienie między delegacjami Polski, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji w sprawie przywrócenia wagonów bezpośredniej komunikacji na linji: Lwów — Praga — Budapeszt — Kopriwnica — Isplit — Białogród.

Zgodnie z uchwałą kongresu, prezydent Stanów Zjednoczonych wydał odezwę, wzywającą ludność Stanów Zjednoczonych, aby „w dniu 11 października 1934 r. uczciła pamięć generała brygady KAZIMIERZA PUŁASKIEGO, organizując uroczystości w szkołach i kościołach oraz innych miejscach, jakie będą uznane za odpowiednie, w celu uczczenia jego pamięci". Na wszystkich gmachach państwowych w dniu tym mają być wywieszone flagi państwowe.

W pobliżu dworca kolejowego w Etampes (Francja) samolot zawadził o jeden z budynków kolejowych, przyczem zerwał PRZEWODY WYSOKIEGO NAPIĘCIA, doprowadzające prąd elektryczny dla kolei. Na skutek tego wypadku ruch pociągów uległ kilkugodzinnej przerwie.

Donoszą z Teheranu że drugim sekretarzem POSELSTWA PERSKIEGO W WARSZAWIE mianowany został Mirza Abbas Khan Asjani

Kultura i sztuka

Walka z klęską bezrobocia w r. 3000 przed nar. Chr.

Piramidy gigantycznemi robotami publicznemi w starożytnym Egipcie

Egipskie piramidy kryją w sobie jeszcze wiele zagadek. Niezmordowana praca archeologów wydziera im wciąż nowe tajemnice. Ostatnio prasa amerykańska przyniosła ważne wiadomości o odkryciu w tej dziedzinie. Amerykańska ekspedycja naukowa, kierowana przez prof. Reisnera wykopała w okolicach Gizeh szereg kamiennych posągów, wyobrażających faraona Mycerinusa, panującego około 3.000 lat przed narodzeniem Chr. Napisy na posągach, odczytane przez prof. Reisnera, rzucają nowe światło na genezę piramid.

Wierzenia religijne i kult przodków nie były jedynemi motywami wzniesienia tych olbrzymich budowli. Na panowanie faraona Mycerinusa przypada koniec ciężkiego kryzysu gospodarczego, który nękał Egipt, w ciągu 150 lat. Rozpoczął się on za czasów faraona Cheopsa. Kapłani przepowiedzieli trwanie kryzysu na 150 lat. Ponieważ słowa kapłanów były nieomylną wyrocznią, faraon natychmiast przystąpił do walki z klęską. Przyczyną ówczesnego kryzysu był nieurodzaj.

Dziesięciomiljonowa ludność starożytnego Egiptu, skupiona na wąskiem paśmie brzegów życiodajnego Nilu, cierpiała głód. W ślad za głodem szły choroby. Ogólne zubożenie kraju spowodowało zahamowanie mnóstwa warsztatów pracy. Bezrobocie ogarnęło masy robotników i rzemieślników.

Faraon Cheops nie szukał półśrodków. Zrozumiał odrazu, że tylko danie ludziom pracy i żywności, może uchronić kraj od nieobliczalnej katastrofy. Postanowił zorganizować to, co my nazywamy robotami publicznemi. Budowa olbrzymich piramid miała dać zatrudnienie setkom tysięcy ludzi na przeciąg dziesiątków lat.

Ale robotnikom trzeba było dostarczyć żywności. Skarb egipski był pusty.

Faraon Cheops, człowiek religijny, bezapelacyjnie wierzący w swoje bóstwo, rozumiał jednak, że gdy chodzi o ratunek kraju, nie można oszczędzać egoizmu żadnej kasty. Chciwi kapłani starożytnego Egiptu ukrywali w swoich świątyniach olbrzymie bogactwa. — Świątynie słynące jako cudowne miejsca i będące celem pielgrzymek ze wszystkich stron kraju, posiadały skarby, przewyższające o wiele skarby rządu.

Cheops wydaje dekret, na mocy którego wszystkie bogactwa świątyń zostają zabrane i obrócone na zakup żywności i narzędzi dla robotników, pracujących przy budowie piramid. Jednocześnie faraon rozkazał zamknąć wszystkie świątynie na cały czas trwania kryzysu, aby kapłani nie mogli ciągnąć żadnych zysków i nie powiększali w ten sposób zubożenia ludności.

Słudzy bogów rzucili na kraj przekleństwo, ale nieustraszony monarcha nie ugiął się przed niemi.

Przez półtora wieku świątynie były zamknięte, ludność zwolniona od większości podatków, wszystkie zasoby kraju były przeznaczone na realizowanie gigantycznego planu budowy piramid.

Kryzys skończył się dopiero za panowania faraona Mycerinusa. Uroczyście otwarto świątynie, kapłani błogosławili nowego władcę, po latach chudych znowu przyszły lata tłuste.

Najwyższa piramida, t. zw. piramida Cheopsa, składa się z 2,6 miljonów sześciennych metrów kamienia.

Budowało ją 100 tysięcy ludzi przez 20 lat. Licząc rocznie 300 dni roboczych, wyniesie to zgórą 600 miljonów dni pracy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jedynie koszt robocizny, jedna tylko piramida Cheopsa pochłonęła na nasze pieniądze około 5 miljardów złotych.

Z. L.

Byliśmy wszędzie

Cały świat przemierzyły stopy Polaków

Cały świat obeszli polscy podróżnicy i odkrywcy. Niema niemal zakątka ziemi, gdzieby śmiała stopa Polaka nie dotarla. Wśród licznych globtrotterów, włóczęgów i amatorów przygód i wrażeń liczną grupę stanowią polscy badacze i naukowcy, których podróżnicze zdobycze wzbogaciły poważnie dorobek świata naukowego.

Nigdzie nas nie zabrakło. Oto przed blisko stu laty rodak nasz Strzelecki wykrywa bezcenne złoża złotego kruszczu, wdziera się na najwyższą górę Australji, chrzcząc ją imieniem bohatera polskiego (Mount Kościuszko).

Z Australją związane są również nazwiska polskie: Dębickiego, Korzelińskiego, ks. Rogalskiego, K Wiśniowskiego i A. Mierosławskiego, który nanowo po setkach lat, odkrył i gwarem marynarsko-wielorybniczego życia ożywił zapomniane w oceanie Indyjskim wysepki St. Paul i Amsterdam.

W mroźnej północy pracowali nasi odkrywcy. Komandory badali m. in. Dybowski, Morozewicz, Hryniewiecki, który, jako pierwszy Europejczyk wzdłuż i wszerz przeszedł i zbadał Nową Ziemię, dalej gen. Kopeć, Kalinowski, Bohdanowicz, Dyboski, Mimut i inni. Polacy badali Kamczatkę; Mimut Juljan długie lata przepędził wśród szczepu dzikich Ajnów. Bronisław Piłsudski był jednym z czterech Europejczyków, którzy dokładnie poznali język tego szczepu. On też był jedynym znawcą na świecie języka szczepu Oroczonów i Giláków na Sachalinie.

Lodowe morza arktyczne badali na statku „Belgica" nasi rodacy — Arctowski i Dobrowolski.

Nie obcą jest Polakom Sumatra, Jawa. Do Indji przybył Poznańczyk Gaspar da Gama już w r. 1480, który później, krążąc po dalekich morzach, odkrywa Brazylję. W Indjach w tym czasie widzimy Kretkowskiego, Pawłowskiego, Palczowskiego, ks. Rudominę i ks Boyma.

Wspomniany wyżej ks Boym, Lwowianin, przemierza Chiny, pozostawiając szereg prac naukowych o przyrodzie Chin, słownik i katechizm chiński. Już w r. 1245 widzimy ks. Benedykta Polaka, który aż do stolicy Chana Mongolji wędrował, aby tam zawieść ewangelję od Papieża. W r. 1642 ks Męciński ginie tam śmiercią męczeńską. Żaden z narodów nie utrzymywał tak bliskich stosunków z Persją, jak to robiła Polska. Nieznanaby była Syberja tak, jak jest obecnie znana, gdyby nie setki naszych zesłańców uczonych, jak np Dybowski, Czerski, Czekanowski, Cienkowski, Kowalski, Godlewski, Węgłowski i in.

Na Alasce wiele lat spędzili Polacy Paweł Monaco, Zaremba, Romer i in.

F. A. Ossendowski najpopularniejszym pisarzem zagranicą

Po H. Sienkiewiczu najpopularniejszym pisarzem polskim zagranicą jest F. A. Ossendowski. Z pośród współczesnych naszych autorów jedynie tylko on zdołał pokonać te przeszkody, jakie stawiają obcemu przybyszowi światowe rynki księgarskie Paryża, Londynu, Nowego Jorku etc. i zdobyć bez wysiłku naszej propagandy dużą poczytność w całym świecie. Pomimo zmniejszenia się, głównie wskutek kryzysu ilości nowych przekładów prac Ossendowskiego w latach ostatnich, jest ona jednak bezsprzecznie z polskich tłumaczeń najwyższa.

W ciągu ub. roku wyszło zagranicą jedenaście książek Ossendowskiego, w tem cztery nowe wydania dawniej przełożonych powieści. W Nowym Jorku ukazało się nawet wydanie „Od szczytu do otchłani", dwie nowe edycje „Lenina" w Berlinie i Medjolanie i nowy przekład japoński „Lenina" w Tokio. W Paryżu wyszły: „Zwierzyniec" i „Syn Beliry", w Czechosłowacji: „Ludzie, zwierzęta i bogowie" (nowe wyd.). „Syn Beliry", „Mali zwycięzcy", „Pod polską banderą" — wszystko w Pradze, jako dalszy ciąg zbiorowego wydania. Wreszcie w Jugosławji wyszedł „Miljoner Y" (Zagrzeb).

W roku obecnym przybędzie również sporo nowych tłumaczeń, m. in. wyjdzie pierwszy meksykański przekład prozy Ossendowskiego.

Wyniki konkursu na projekt uzdrowienia miasteczek

Czwartą nagrodę otrzymał dr. A. Kraszewski z Kościerzyny

Departament Służby Zdrowia Min. Opieki Społecznej ogłosił w dniu 23. 11. 1933 roku konkurs na projekt uzdrowienia miasteczek. Obecnie na specjalnej komisji rozpatrzono 27 zgłoszonych prac, z których cztery zakwalifikowano do nagrodzenia.

Pierwszą nagrodę w wysokości zł 800 otrzymał dr. W. Łabędzki, lekarz powiatowy, za pracę dot. uzdrowienia miasta Skierniewic.

Druga nagroda (zł. 500) przypadła w udziale dr. Dukalskiemu za pracę dot. Stawiszyna.

Trzecią nagrodę (zł. 300) otrzymał dr. S. Zielonka za pracę dot. miasta Żywca.

Czwartą — (wys. zł. 100) dr. Aleksander Kraszewski za pracę dot. m. Kościerzyny.

Oprócz tego wyróżniono 8 prac, dotyczących następujących miasteczek: Baranowicz — autor dr. Dymitr Ceziewicz, Doliny — autor Natan Apłowitz, Lidzbarku, autor dr. Andrzej Trompczyński, Nowego Dworu — autor burmistrz Maksymiljan Gwozdecki, Sejn — autorzy dr. Krippendorf Bogumił i inż. Władysław Muzolff, Sokółki — autor dr. Tarasiak-Tarsiewicz Stefan, Ustronia — autor sekretarz gminy Jerzy Lazar, Węgrowa — autorzy kontroler sanitarny Stanisław Wąsowski i technik drogowy Szwed Tadeusz.

Miljardowe nakłady książek

dobrze świadczą o czytelnictwie sowieckiem

Kryzys czytelnictwa, kryzys książki. Nakłady spadają, choć są śmiesznie małe. Dzieje się to nietylko u nas, ale również w krajach o wysokim poziomie czytelnictwa. Narzekają wydawcy w Niemczech, Francji, Anglji. Wyjątkowo olbrzymie nakłady miały ostatnio tylko: Remarque'a „Na zachodzie bez zmian", oraz Hitlera „Moja walka".

Jak jest w Sowietach? W kraju, w którym wielomiljonowa ludność nie była przyzwyczajona do czytania. Ostatnie dane za minione 15 lat przynoszą fantastyczną liczbę 16 miljardów książek, wydanych przez Państwowe Zakłady Wydawnicze. Same dzieła Gorkija dosięgnęły 1,9 miljardów egzemplarzy. Książki wydano w 105 językach dla wszystkich ludów, zamieszkałych w Rosji.

Na 160 miljonów mieszkańców Rosji 16 miljardów książkek! 100 egzemplarzy na jedną osobę. Około 7 egzemplarzy rocznie „na głowę", to liczba bardzo znaczna. Jest to tem więcej znamienne, że indywidualne zbieranie książek, tak rozpowszechnione w Europie, w Rosji niemal, że nie istnieje. Książki wędrują z rąk do rąk za pośrednictwem bogato rozwiniętej sieci czytelń ludowych. W ten sposób liczba 7 egzemplarzy „na głowę" powiększa się wielokrotnie.

Notatki kulturalne

WYSTAWA STO LAT SZTUKI BELGIJSKIEJ

3 listopada rb. nastąpi otwarcie w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie retrospektywnej wystawy sztuki belgijskiej (1835—1934), zorganizowanej przez Komisarjat Sztuk Pięknych Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Belgji. Zbiory królewskie, muzea, zbieracze prywatni użyczyli bardzo piękną kolekcję prac najwybitniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów.

OTWARCIE SEZONU WIELKOPOLSKIEJ „PLASTYKI"

Grupa artystów wielkopolskich „Plastyka" zainaugurowała w niedzielę nowy sezon otwarciem wystawy swych członków w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu. Poza tem wystawił szereg obrazów artysta czeski Franciszek Podeszwa. Z członków „Plastyki" wystąpili m. in. Bartel, Hannytkiewicz, Jackowski, Roguski, Walkowski i in.

KONFERENCJA PSYCHOLOGÓW PRACUJĄCYCH NA POLU WYCHOWAWCZEM

W dniach 3 i 4 listopada 1934 r. odbędzie się w Warszawie III konferencja psychologów, pracujących na polu wychowania. Obrady odbywać się będą w lokalu Państwowego Instytutu Nauczycielskiego, Al. Ujazdowskie 20.

Nowości wydawnicze

nadesłane do Redakcji

„U ŹRÓDEŁ ŚWIĘTEJ RZEKI"*)

X. W. Kneblewski.

Autor znany jest szerokiemu ogółowi czytelników, jako dzielny, zajmujący publicysta. Książką tą debiutuje jako podróżopisarz. Zaczyna jaknajpomyślniej. Szkice ze swej podróży do Palestyny skreślił z werwą i głębokiem wyczuciem świętej tradycji, a zarazem z gorącym pietyzmem chrześcijanina. Bystre i badawcze oko dojrzało wiele wzruszających szczegółów, myśl doszukiwała się głębszego znaczenia w tem, co pobieżnemu turyście wymyka się z pola widzenia. Tradycja chrześcijańska, zawarta w skałach, piaskach i poszczerbionych murach, znanych nam z brzmienia miast i miasteczek o których z nabożeństwem opowiadały nam w dzieciństwie matki nasze, ożywia się nagle, tętni krwią, nabiera blasku i budzi potrzebę modlitwy.

Autor z siłą szkicuje tło Palestyny. Czytelnik widzi wszędzie świeże zawsze ślady świętych stóp Zbawiciela i słyszy pełen miłości i przebaczenia głos Jezusa z Nazaretu.

Dobra to książka, pożyteczna i jakżeż potrzebna w naszych czasach, gdy zgiełk szaleńczego życia usiłuje zagłuszyć słowa Przedwiecznej Prawdy, która jest — Miłością.

F. A. Ossendowski.

*) X. W. Kneblewski: U źródeł świętej rzeki — Dom Książki Polskiej. Warszawa.

„SITWESY"**)

Erwin Osada Hillenbrand.

Rosnąca z roku na rok literatura legjonowa, obejmująca pamiętniki, wspomnienia, opracowania historyczne, powieści i poezje, powiększyła się jeszcze o jedną pozycję bibljograficzną — „Sitwesy" Erwina Osady Hillenbranda, wydane nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie.

Co oznacza przedewszystkiem tajemniczy tytuł „Sitwesy"?

Sitwesy to ci z pośród braci legjonowej, którzy dzięki swym zaletom, dzięki tak zwanej potocznie „morowości" przynależą do „sitwy", czyli spółki koleżeńskiej. O przygodach przemyślnych „sitwesów" opowiada nam autor niefrasobliwie na podstawie osobistych przeżyć, wrażeń i doświadczeń.

Książka jest tem szczególna, iż stanowi w dotychczasowym dorobku literatury legjonowej coś zupełnie innego i nowego. Legjony oglądane przez historyka lub pamiętnikarza są przeważnie zawsze „brane zgóry", stanowią pewien rzut oka na całość, bez wglądania w życie, myśli i zapatrywania dołu żołnierskiego. Przeciwnie „Sitwesy" — są one jakby fotografją tego, co widziało się stojąc w szeregu żołnierskim, co czuło się i mówiło w czasie uciążliwych marszów, w czasie ognia w rowach strzeleckich, na biwaku czy w szpitalu. Książka p. Osady Hillenbranda jest czemś w swoim rodzaju jedynem, pod względem gatunkowym zbliżonem do słynnego „Kaprala Szczapy". Szesnaście krótkich groteskowo ujętych opowiadań, obejmujących fragmenty z życia legjonów, począwszy od wymarszu z Oleandrów poprzez bitwy, marsze i odpoczynki, czyta się z prawdziwem wzruszeniem nadto szczerym śmiechem witając kawały sitwesów szeregowych opowiedziane po raz pierwszy może tak wiernie, jeżeli o koloryt słowa leguńskiego chodzi i typ legjonowych postaci żołnierskich.

J. P.

**) Erwin Osada Hillenbrandt: „Sitwesy". Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa. Cena 1,50 zł.

Z WYDAWNICTW MUZYCZNYCH.

Na półkach księgarskich ukazał się III-ci zeszyt kwartalnika „MUZYKA POLSKA". Z powodu braku miejsca nie możemy szczegółowo zapoznać Czytelników z poruszanemi zagadnieniami w cennych artykułach naszych muzykologów. Musimy zaznaczyć, że III. zeszyt jest również wydany b. starannie. Czytamy na wstępie wspomnienia o Piotrze Maszyńskim, F. Kęckiego; p. B. Rutkowski zapoznaje nas z młodą, pełną inicjatywy organizacją ruchu muzycznego w mniejszych miastach całej Polski; prof. dr. Chybiński pisze o kompozytorze polskim z XVII w.; G. G. Gorczyckim z racji 200 rocznicy. Dr. Z. Lissa rozwija swe postulaty na temat badań muzykalności i wychowania muzycznego; poza tem spotykamy w zeszycie III. artykuły dr. Bronarskiego, J. Palikowskiego, dr. Frejhcitera, S. Chojeckiego, oraz sprawozdania ze współczesnej twórczości polskiej, z ruchu muzycznego w Polsce, z konkursów kompozytorskich i nadesłanych wydawnictw.

Dla udostępnienia szerokim warstwom Czytelników kwartalnika „MUZYKA POLSKA" zniżono cenę egzemplarza do 1,50 gr. Komitet Redakcyjny tego ze wszech miar kulturalnego wydawnictwa stanowią pp.: dr. A. Chybiński, dr. R. Sikorski i T. Zelewski.

WARJACJE FORTEPIANOWE a-moll polskiego kompozytora Franciszka Lessla (1780—1838), wydało ostatnio Tow. Wyd. Muz. Polskiej w Warszawie. Utwór ten polecamy uwadze naszych sfer pedagogicznych, ze względu na walory pianistyczne kompozycji, oraz piękny, pełen prostoty temat, dostępny młodocianym adeptom sztuki muzycznej. Niebawem Tow. W. Muz. Pol. wydaje pieśni na śpiew solo z fortepianem: „Ojcze nasz" kompozytorki Niekraszowej.

Nakładem Gebethnera i Wolfa wyszły pieśni Misyjne „BŁOGOSŁAW PANIE" Feliksa Nowowiejskiego: na sopran, lub tenor z tow. fortepianu; na chór mieszany a capella lub z tow. organów; na 3 głosowy chór dziewczęcy, lub chłopięcy a capella i na chór męski a capella.

S. J. N.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Nowy ustrój pracy w W. M. Gdańsku

Sądownictwo pracy

W artykule zamieszczonym w n-rze 230 omówiliśmy ustrój pracy na terenie W. Miasta, organizację instytucji rady mężów zaufania i powiernika pracy, oraz cele i zadania tych organizacyj, tudzież wskazaliśmy na zabezpieczenie interesów obywateli polskich i innych osób — pochodzenia lub języka polskiego — czynnych na obszarze W. Miasta. Dzisiejszy artykuł poświęcamy omówieniu sądownictwa pracy.

Co się tyczy zagadnienia sądownictwa pracy, to należy tu odróżnić dwa rodzaje sądów, a mianowicie sądy pracy, które mają za zadanie rozpatrywanie sporów o prawa cywilne, oraz sądy honorowe, które winne stać na straży „Honoru Pracy". Nowe rozporządzenie z dnia 28. 6. br., a zwłaszcza nowela do tego rozporządzenia, wprowadziła o tyle zmianę, że wyłączyła z sądownictwa pracy wszelkie związki zawodowe i postanowiła, iż w charakterze pełnomocnika przed sądem pracy może działać wyłącznie Gdański Front Pracy. Równocześnie jednak Senat postanawia, **że może dopuścić również inne organizacje do wykonania tych czynności.** Postanowienie o Froncie Pracy jest o tyle bardzo ważne, że Gdański Front Pracy, formalnie instytucja o charakterze partyjnym, działająca na prawach prywatnego stowarzyszenia, zostaje wymieniony, jako jedyna organizacja w pewnej dziedzinie i uzyskuje przez to uprawnienia instytucji publiczno - prawnej.

Sprawa sądownictwa pracy była również przedmiotem pertraktacyj polsko-gdańskich i na życzenie delegacji polskiej delegacja gdańska oświadczyła, iż Senat, już **od ogłoszenia rozporządzenia z dnia 28-go czerwca 1934 zdecydowany jest udzielić również polskiemu Zrzeszeniu Pracy uprawnienia do występowania jego przedstawicieli w charakterze pełnomocników przed Sądami Pracy.** W niektórych wypadkach Senat jest również gotów, konsultować Polskie Zrzeszenie Pracy, identycznie, jak odpowiednie zrzeszenia gdańskie.

Jeśli chodzi o sądy honorowe, to jak wspomnieliśmy, mają one stać na straży „honoru pracy". Podlegają im wszyscy członkowie przedsiębiorstwa, którzy winni są poświęcić wszelkie swe siły służbie w przedsiębiorstwie, podporządkować się ogólnemu dobru i sumiennie wykonywać obowiązki przypadające na nich z tytułu zajmowanego stanowiska.

Nad przestrzeganiem tych zasad czuwa sąd honorowy. Składa się on z przewodniczącego i ławników, przyczem przewodniczący jest sędzią a ławnikami przewódca przedsiębiorstwa, lub jego zastępca i przedstawiciel rady mężów zaufania, powołanych na podstawie listy ułożonej przez Senat. Za przekroczenia podpadające jurysdykcji sądu honorowego, mogą być wymierzane kary jak ostrzeżenie, nagana, pieniężne, kara porządkowa, nawet do wysokości guld. 10 tysięcy, pozbawienie prawa pełnienia czynności przewódcy przedsiębiorstwa lub urzędu męża zaufania, wydalenie z dotychczasowego miejsca pracy.

Także i w tej dziedzinie jest dużo kwestyj dotykających ludność polską na terenie W. Miasta Gdańska, by tylko wspomnieć: występowanie zastępców ludności polskiej w roli sędziów honorowych, podkreślanie interesu polskiego w przedsiębiorstwach polskich, uniemożliwienie złożenia z funkcji przewódcy polskiego przedsiębiorstwa — Polaka itd.

Sprawy te będą zapewne przedmiotem osobnych obrad strony polskiej i gdańskiej.

* * *

Tak przedstawiają się pokrótce najważniejsze postanowienia nowego ustroju pracy na terenie W. M. Gdańska, omówione pobieżnie w ciasnych ramach artykułu. Dużo w nich rzeczy słusznych, **ale też dużo eksperymentu i teorji.**

Jak będzie wyglądać wprowadzenie ich w życie pokaże najbliższa przyszłość. Można jednak już dzisiaj powiedzieć: jeżeli współżycie gospodarcze Polski i Gdańska, ma dokonywać się w spokojnej i sąsiedzkiej atmosferze, przynoszącej korzyści obu stronom, to te eksperymenty na terenie ustroju pracy muszą być wprowadzane ostrożnie a stosowane elastycznie, **aby nie naruszyć praw ludności polskiej,** zagwarantowanych statutem W. Miasta, jego konstytucją i wzajemnemi umowami polsko-gdańskiemi.

Stosunki gospodarcze — zwłaszcza w Gdańsku — to bardzo delikatna i skomplikowana dziedzina. Wszelkie eksperymentowanie na tym terenie jest niebezpieczne, bo wywołuje wstrząsy a nawet fermenty, które mogą uszkodzić zdrowe i naturalne podłoże polsko - gdańskiego współżycia gospodarczego.

Dr. S. P.

Fuzja organizacyj włókienniczych

W Łodzi podjęte zostały pertraktacje w sprawie skonsolidowania wszystkich poważniejszych związków przemysłu włókienniczego i utworzenia jednej wspólnej organizacji.

Pierwszym etapem tych rokowań byłaby fuzja Związku Przemysłu Włókienniczego w państwie Polskiem, reprezentującego wielki przemysł, z Krajowym Związkiem, grupującym średni przemysł. Rokowania w tej sprawie posunęły się bardzo poważnie naprzód i o ile nie wyłonią się poważniejsze przeszkody o charakterze personalnym, fuzja ta dokonana będzie już z dniem 1 stycznia 1935 r.

Działalność nowej organizacji koncentrowałaby się w odrębnych sekcjach branżowych, do których wchodziłyby członkowie obu organizacyj.

Zmienione warunki życia gospodarczego

domagają się reformy opłat sądowych

Ustawodawstwo upadłościowe i układ we zostało ostatnio zmienione przez dostosowanie tych przepisów do akcji oddłużeniowej i do zmienionych warunków życiowych. Te zmiany w ustawodawstwie wymagają odpowiednich zmian w obowiązujących dotychczas przepisach o opłatach sądowych. Przepisy te poza tem nie były jednolicie stosowane wobec sprzecznych niejednokrotnie wykładni, zwłaszcza przy sprawie oprocentowania depozytów gotówkowych. **Chodzi więc o usunięcie tych sprzeczności i wprowadzenie jednolitych w tej materji postanowień.** Wreszcie dotychczasowy system opłat sądowych jest dość skomplikowany. Przepisy o tych opłatach wymagają więc **reformy w kierunku uproszczenia tego systemu. Ze względów zaś czysto gospodarczych, wysokość opłat sądowych powinna być dostosowana do zmienionych warunków życia gospodarczego.**

Obniżenie wysokości kosztów sądowych zgodne jest z przeprowadzaną od dłuższego już czasu przez rząd akcją zniżek wszelkich opłat i oprocentowania, które mogą wpłynąć na potanienie kredytu, ułatwienie tranzakcyj towarowych, a przez to przyczynić się mogą do przyniesienia ulgi życiu gospodarczemu.

Z tych względów projektowane jest przeprowadzenie reformy opłąt sądowych. Przedewszystkiem rozpatrywana jest sprawa rewizji wysokości dotychczasowych kosztów, które uniemożliwiały często dochodzenie roszczeń przed sądami państwowemi. Dotychczasowa stawka wynosi dla spraw, prowadzonych w I instancji 2 i pół proc. bez względu na przedmiot sporu. **Projektowane jest przyjęcie w opłatach tych systemu degresji, a więc zmniejszenia kosztów sądowych stosunkowo do wartości sporu.** Według tego projektu w miarę wzrastania tej wartości, wysokość opłat sądowych malałaby. Jednocześnie ze zmianą stawki procentowej od wartości sporu, projektowane jest **obniżenie opłat stałych** jak np. opłata od pism, niepodlegających specjalnemu wpisowi, bądź opłata od powództwa w sprawie o wyjawienie majątku.

Wreszcie projektuje się też zwiększenie ilości uwolnień od opłat i to zarówno pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym Dalej poddany ma być rewizji system pobierania opłat za doręczenia zawiadomień sądowych. Projekt tej reformy dotyczy też sprawy umożliwienia umarzania zaległych kosztów sądowych.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH.

W dniu 22 i 23 bm. odbędzie się w Warszawie sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych Stowarzyszeń w Poznaniu. W sejmiku wezmą udział delegaci spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych, mleczarskich, rolniczych spółdzielni wytwórczych, spółdzielni spożywców, budowlano-mieszkaniowych i innych

ZAMÓWIENIE WŁOSKIE NA DYKTY DO BUDOWY OKRĘTÓW POLSKICH

W związku z budową dla linji Gdynia — Ameryka dwóch statków osobowych we Włoszech, czynione są starania przez firmy polskie dostarczenia stoczni w Monfalcone niektórych materjałów. W wyniku tych starań, jedna z poważniejszych w kraju fabryk dykt klejonych otrzymała zamówienie od stoczni.

POWAŻNE ZAMÓWIENIE NA FILCE POLSKIE DLA INDYJ BRYTYJSKICH

Jedna z łódzkich fabryk włókienniczych otrzymała poważne zamówienie na filce z Indyj Brytyjskich. Należy zaznaczyć, że, jakkolwiek niektóre tkaniny wełniane były już wywożone do Indyj Brytyjskich, gdzie znajdowały chętnych nabywców, to jednak w zakresie filców jest to pierwsza tranzakcja.

TOWARY ŁÓDZKIE DO ABISYNJI I INDYJ

Szereg firm łódzkich otrzymał pierwsze zamówienia na dostawę towarów włókienniczych na rynek abisyński. Jednocześnie nawiązano ostatnio bliższy kontakt z Indjami Brytyjskiemi, które po raz pierwszy zakupiły większe partje filców. Tranzakcje te mają charakter próbny i w razie zadowalniających wyników zostaną rozszerzone.

WYMIANA HANDLOWA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.

W ciągu I półrocza rb. eksport z Polski do Jugosławji wyniósł 31 tys. ton, wart 37,8 milj. dinarów, wywóz zaś z Jugosławji do Polski 1,498 ton, wart. 7,4 milj. din. Głównemi artykułami wywozu z Polski do Jugosławji były: materjały kolejowe, węgiel, przędza bawełniana, parafina, przędza wełniana, tkaniny wełniane, blacha, filc i wyroby filcowe, koks, azotan **amonu maszyny włókiennicze i inne artykuły.**

Zagraniczne

PRZEDŁUŻENIE NIEMIECKIEGO KARTELU ŻELAZA.

Kartel żelaza surowego w Essen, który na początku 1931 r. przedłużony był na 4 lata, tj. do końca 1933 r., ma być odnowiony. W sprawie tej toczą się pertraktacje między członkami kartelu.

KONCENTRACJA BANKOWOŚCI HOLENDERSKIEJ.

Podobnie jak w innych państwach, również i w Holandji daje się zauważyć tendencja do fuzjowania większych banków, opartych na solidnych podstawach z organizmami mniejszemi, mniej odpornemi na objawy kryzysowe. Ostatnio Bank Inkasowy w Amsterdamie, posiadający kapitał akcyjny w wysokości 30 miljn. guldenów, rozpoczął pertraktacje w sprawie nabycia większości akcyj Banku Dyskontowego w Roterdamie. Ten ostatni założony w r. 1890 posiada obecnie kapitał w wysokości 4.2 miljn. guldenów.

NOWE WŁOSKIE ZAKAZY WYWOZU I PRZYWOZU.

Donoszą z Medjolanu, że rząd włoski wydał ostatnio zarządzenie, zabraniające eksportu rudy rtęciowych i rtęci z Włoch, jakoteż importu do Italji masła i tkanin jedwabnych.

SZKOŁA DLA EKSPORTERÓW ŻELAZA.

W angielskich sferach hutniczych istnieje projekt utworzenia specjalnej szkoły dla przygotowania fachowców w dziedzinie eksportu żelaza. Brytyjskie Towarzystwo Eksportu Stali miało wyrazić swoją zgodę na udzielenie odpowiedniego poparcia.

MONOPOL ELEKTRYCZNY W MANDŻURJI.

Istniejące obecnie na terenie Mandżurji największe elektrownie w liczbie 9 oraz 20 mniejszych zakładów połączone będą w najbliższym czasie i utworzone zostanie jedno towarzystwo pod firmą Mandchuria Electricity Corporation Ltd.. Nowe towarzystwo będzie miało monopol na dostarczanie prądu elektrycznego w Mandżurji i na wybrzeżu japońskiem.

Przeniesienie Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia

Na swem wtorkowem posiedzeniu dnia 9 bm. Zarząd Pomorskiej Izby Rzemieślniczej uchwalił większością głosów przeniesienie siedziby Izby z Grudziądza do Torunia. Wniosek Zarządu zostanie ostatecznie zadecydowany na plenum Izby Rzemieślniczej.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 10 października 1934 r.

Żyto 17,50—17,75; pszenica standartowa 17,25 do 17,75; jęczmień: brow 21—21,25; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 17—18; owies 17,25—17,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,50 do 25,50; gat. IB 0—65% wł. w. 23,50—24.50; gat II 55—70% wł. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; pośledn'a pon. 70% wł. w. 15,50—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 32,25—34,25; gat. IB 0—45% wł. w. 28,75—29,75; gat. IC 0—55% wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60% wł w. 26,75—27,75; gat IE 0—65% wł w. 25,75—26,75; gat. IIA 20—55% wł w. 23 75—25,25; gat. IIB 20—65% wł. w. 23,25—24,75; gat. IID 45—65% wł. w. 22,75—23,25; gat. IIF 55—65% wł. w. 18,25—18,75; gat. IIIA 65—70% wł. w. 16,25—17,25; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13,75—14,25; razowa 0—95% wł. w. 19,25—20,25; otręby: żytnie wymiał stand. 11,50—12; pszenne miałkie stand. 11—11,50; pszenne średnie stand. 11—11,50; pszenne grube 11,25—11,75; jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepik zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 41—44; gorczyca 51—54; siemię ln'ane 42—45; groch: Wiktorja 42—46; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg % 0,13; płatki ziemniaczane 13—14; makuch: lniany 17—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18—19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 20,75—21,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 10 października 1934 r.

Notowania bez zmian. Obroty 2914, w tem żyta 770. — Usposobienie: słabe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 10 października 1934 r.

Pszenica 17—17,50; otręby jęczmienne 12—13,50.

Ogólne usposobienie: wyczekujące.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 11. 10. 34. Ostatnie notowania giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 10,75—11; żyto 120 funt. kons. 10,70; jęczmień I. jakości eksp. 12,75—13,25; średni według próby 11,60—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,15; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. 9,25; owies kons. 9,90—10,70; groch Wiktorja 24—29,50; otręby żytnie 7,40; otręby pszenne 7,50; gorczyca żółta 27—32,50; mak niebieski 23—28.

Notowania rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja bez zmiany

DOWÓZ DO GDAŃSKA

Gdańsk, 11. 10. 34. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 1185 ton; jęczmienia 485 ton; owsa 60 ton; strączkowizny 60 ton; otręb i makuchów 30 ton; nasion 60 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 11. 10. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,84—57,96; dolar 3.03—3.04½; marka niemiecka 112—114.

Za dewizy płacono: Berlin 122.95—123,19; Warszawa 57,82—57,94; Nowy Jork 3.0430—3.0490; Londyn 14.90½—15,94.

Notowania powyższe rozumieją się w guld gdańskich. Tendencja: niejednolita.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 10 października 1934 r.

Belgja 123.63, 123.94, 123.32; Berlin 213.25, 214.25, 212,25; Gdańsk 172.75, 173.18, 172,32; Holandja 358.70, 359.60, 357.80; Londyn 25.86, 25.99, 25.73; Nowy Jork 5.26 7/8, 5.29 7/8, 5.23 7/8; Nowy Jork telegr. 5.27 3/8, 5.30 3/8, 5.24 3/8; Paryż 34.89, 34.98 34.80; Praga 22.10, 22.15, 22,05; Sztokholm 133.40, 134.05, 132.75; Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 47,75; 4% poż. inwest. 116,75; 4% poż. inwest. seryjna 120; 5% poż. konwersyjna 68,10—67,90—68,00; 5% poż. kolejowa 63,25; 6% poż. dolarowa 73,50; 4% poż. premj. dol. 53,50; 7% poż. stabiliz. 76,50—76.75, drobne 76,88. setki 77,75; 8% l. z T. K. Przem. Pol 77; 8% l. z. ziemskie dol. 50,38; 4½% l. z. ziemskie 55.25—55,50; 5% l. z. m. Warszawy 62,88—63; 5% l. z. Lublina 46,50; 5% l. z. Radomia 47,25; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 60,75.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza; dla listów niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 94,50—95; Lilpop 10,00.

Tendencja: niejednolita.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

Żegluga i porty

Dodatnie rezultaty obniżki cen

Wzrost zbytu węgla bunkrowego w Gdyni

(ż) W trosce o zwiększenie zbytu węgla eksportowego, a temsamem o utrzymanie — względnie nawet powiększenie stanu zatrudnienia w górnictwie — polskie koncerny węglowe obniżyły cenę węgla, sprzedawanego w Gdyni i w Gdańsku na cele opałowe okrętów, czyli t. zw. węgla bunkrowego. Obniżka ta została dokonana w połowie lipca rb. i wynosi przeciętnie około 10 proc. Obniżenie ceny nastąpiło pod kątem widzenia zachęcenia statków, kursujących po Bałtyku, a nie ładujących ani wyładowujących w portach polskich — do przybijania do tych portów w celu zabrania opału. Zaznaczyć należy, że dotychczas doskonała sytuacja Gdyni nie została należycie wykorzystana w celu rozbudowy stacji bunkrowej. Możliwości pod tym względem są jednak bardzo duże. Chodzi przytem nietylko o stację bunkrową węglową, lecz również i ropną.

Obecnie dokonana w lecie rb. obniżka ceny węgla bunkrowego zaczyna już wydawać owoce. I tak, przybył do Gdyni ostatnio duży statek „Everosa", jadący z Rygi do Ameryki i zbrał od firmy „Polskarob" 800 ton węgla bunkrowego. Zresztą, wogóle ostatnie miesiące wykazują wzrost zbytu węgla okrętowego. Jak widać z tego, elastyczna polityka eksportowa polskiego węgla umożliwia nawet w najostrzejszej walce konkurencyjnej osiąganie dobrych rezultatów.

Fałszywe informacje prasy czeskiej

o transporcie morskim polskiego węgla

W związku z omawianym przez prasę austrjacką projektem transportu węgla polskiego do Austrji drogą wodną z Gdyni dookoła Europy i Dunajem do Wiednia — prasa Zagłębia Ostrawskiego, żywo zainteresowanego rynkiem austrjackim, wyraża zdziwienie, że tak daleka droga może się rentować, mimo że linja kolejowa z Bohumina do granicy czesko-austrjackiej wynosi zaledwie 200 klm.

„Ceske Slovo" nazywa ten sposób transportu prostą demonstracją. „Pisano już wiele — czytamy w tym dzienniku — na jak nędznych warunkach pracują robotnicy na statkach polskich. Węgiel polski przywozi się z ośrodka węglowego w Katowicach do Gdyni prawie zadarmo po nowej magistrali, która — wybudowana jako linja strategiczna przeciwko Niemcom przy pomocy kapitału francuskiego — nie rentuje się obecnie. W każdym razie chodzi tu o komedję gospodarczą, która jest charakterystycznem zjawiskiem, oświetlającem politykę gospodarczą niektórych państw".

Niewybredny atak wspomnianego pisma czeskiego jest tembardziej charakterystyczny, że następuje już po obszernych i autorytatywnych wyjaśnieniach, umieszczonych w fachowej prasie polskiej, a z których wynika, na podstawie ścisłej kalkulacji, że **transport naokoło Europy jest tańszy od transportu lądowego przez Czechosłowację**. Zbędną jest rzeczą dodawanie, że **informacje co do pensyj marynarzy polskich są z gruntu fałszywe**, gdyż — jak wiadomo — **płace marynarzy polskich są jedne z najwyższych w Europie. Pozatem stwierdzić należy, że transporty polskiego węgla do Budapesztu naokoło Europy odbywały się na statkach pod obcą banderą.**

Zważywszy to wszystko jeszcze raz wypada stwierdzić, że ataki prasy czeskiej nietylko są pozbawione podstaw, lecz celowo usiłują wprowadzić w błąd opinję.

Spółdzielnia Zjednoczonych Rybaków Morskich

Centrala zakupu ryb od rybaków polskich

(ż) Odbyło się w Helu zebranie rybaków zrzeszonych w Spółdzielni Zjednoczenia Rybaków Morskich oraz właścicieli wędzarń zrzeszonych w Związku Przemysłowców Rybnych. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele urzędu rybackiego i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Zebranie miało na celu ustalenie warunków zbytu ryb, cen na ryby i sposób podziału ryb dla wędzarń w nadchodzącym sezonie zimowym. W wyniku przeprowadzonych narad postanowiono, że podobnie jak w ubiegłym sezonie, rybacy będą sprzedawać ryby Spółdzielni Zjednoczenia Rybaków i ta dopiero zaopatrywać będzie w ryby wędzarnie. Ceny ustalane będą przez zwoływaną co pewien czas specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli obu stron, urzędu rybackiego i Izby Przemysłowo Handlowej. Nowoustalony sposób zbytu ryb będzie miał poważne znaczenie dla rybaków bowiem zapobiegnie ogromnym wahaniom cen jakie zwykle bywają w okresie intensywnych połowów szprotów oraz zapewni rybakom sprzedaż codziennego połowu.

Handlowe przedstawicielstwa sowieckie w Gdyni

(ż) Znane ze swej ruchliwości i dobrej organizacji „Powszechne Zakłady Magazynowe" „Pantarei" w Gdyni przejęły ostatnio agenturę przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Warszawie, jak również przedstawicielstwo „Sowtorgflotu" (państwowej floty handlowej w Leningradzie).

Zabiegi kierownictwa „Pantarei" o powiększenie w ten sposób tranzytu przez port gdyński, niewątpliwie uwieńczone zostaną dobremi rezultatami.

Nadmienić należy, że przedstawicielstwo „Sowtorgflotu" przejęte zostało od Bałtyckiego Lloydu (Schenker) i tem samem przeszło całkowicie w ręce polskie.

Ekspozytura Urzędu Celnego

zostanie niebawem uruchomiona w porcie

(ż) Już w tym miesiącu będzie uruchomiona Ekspozytura Urzędu Celnego w porcie rybackim w Gdyni, co wydatnie przyczyni się do usprawnienia ekspedycji towarów. W związku z tem Hala i Chłodnia Rybna zwróciła się z apelem do firm maklerskich, celem skłonienia armatorów do wyładowywania statków z rybami morskiemi tylko w porcie rybackim.

KRONIKA RYBACKA

OCZEKIWANE TRANSPORTY ŚLEDZI ISLANDZKICH.

Zaawizowane jest przybycie w bieżącym tygodniu do portu rybackiego w Gdyni statku „Notr Dame", oraz w przyszłym tygodniu statku „Jaederen", które przywiozą około 2.000 dużych beczek śledzi solonych islandzkich.

ŚWIEŻE ŚLEDZIE I MAKRELE W LODZIE W DRODZE DO GDYNI.

Z początkiem przyszłego tygodnia oczekiwany jest w Gdyni całookrętowy ładunek świeżych śledzi w lodzie z Anglji. Dalsze transporty tych śledzi mają nadchodzić regularnie co tydzień. W najbliższym czasie ma również przyjść z Francji do Gdyni próbna przesyłka świeżych makreli w lodzie. Ryby te dostarczone będą drogą lądową z przeznaczeniem dla wędzarń na wybrzeżu.

Importem dalszych przesyłek zajmie się jedna z firm, która otrzymała kontyngent na 50 ton świeżych makreli wzamian za kompensacyjny eksport do Francji.

DOWÓZ RYB Z POŁOWÓW RYBAKÓW GDYŃSKICH.

....wyniósł w dniu wczorajszym: dorsze 1.270 kg., za które płacono rybakom przy kutrze 14 gr. za 1 kg.; flądry 735 kg. (34 gr. za 1 kg.); śledziki 130 kg., kwapy (miętusy) 50 kg.; liny 15 kg. i leszcze 10 kg.

WARSZAWA ZASMAKOWAŁA W DORSZACH.

Filety z dorszy mrożonych (czyste mięso bez ości) znajdują coraz większy pokup na rynku warszawskim. Zaletą tego mięsa z dorszy jest tani transport (odpada waga ości i wnętrzności) oraz możność długiej konserwacji w sklepach detalicznej sprzedaży. Dorsze dowiezione do Chłodni Rybnej, oczyszcza się natychmiast i oddaje się do mrożenia. Produkcją filetów zajmuje się Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni.

Udział „Polbrytu" w eksporcie do Anglji

(ż) Według otrzymanych zestawień statystycznych, statki Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S.A. przewiozły we wrześniu br. z portów polskich do Anglji, ogółem 5.181 ton różnych towarów.

Z tej liczby przypada na Gdynię 3.210 ton i na Gdańsk 1971 ton. Największą pozycje wywozu stanowiły szynki i bekony (1311 ton), jaja (985 ton), mąka pastewna (200 ton) i masło (111 ton).

Import drobnicy z Anglji za pośrednictwem „Polbrytu" wyniósł w sierpniu br. ogółem 2.229 ton, z czego do Gdyni przyszło 1.277 ton i do Gdańska 952 ton.

Nowa linja okrętowa z Włoch do portów morza Bałtyckiego

(ż) „Svenska Dagbladet" donosi, że z dniem 1 listopada r. b. uruchomiona będzie nowa linja okrętowa, łącząca porty sycylijskie, Neapol i Genuę, z Gdynią i Sztokholmem. Na linję tę postawione mają być 3 statki, specjalnie przystosowane dla transportu owoców. Nową linję uruchamia przedsiębiorstwo „Società Anonima di Navigazione Italo-Somala".

W dalszym programie tego towarzystwa leży uruchomienie nowej pośpiesznej linji okrętowej między Sycylją a Danją, Norwegją, Gdańskiem i Finlandją. Droga z Sycylji do Europy północnej będzie trwała 9 do 10 dni.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Praca statków linji Gdynia — Ameryka** Ss. Kościuszko odpłynął dnia 6 bm. z Nowego Jorku, zabierając 110 pasażerów 285 ton ładunku i 37 worków poczty. Ss. Polonia po gruntownym remoncie i wyposażeniu w szereg nowych urządzeń opuścił dnia 6 bm. Triest w kierunku Pireusu, zabierając wycieczkę, złożoną z 225 osób.

— **Ruch statków. Statki na wejściu:** ss Minnequa, amer. z Wiborg (A. S. L.); ss Helene Faulbaums, łot. z Fredericia (B. i S. Skarb.); ss Maininki, fiń. z Esbjergu (Polrob); ss Lech, pol. z Londynu via Gdańsk 1 pas. 334,6 t. drobnicy (Polbrit); ss Betty, fiń. z Londynu (Polrob); żm Irene, dsk. z Horsens (Polrob); ss Atlanta, fiń. z Gdańska (Bergenske); ss Gisela L. M. Russ, niem. z Hamburga 354,5 t. dr. (Bergenske); żm Althea, dsk. z Nyköping (Pam Giesche); ss Vega, est. z Kolding (Reinhold Skarb.); ss Elin, niem. z Bremen 129,3 t. dr. (Prowe); ss Vestanvik, szw. z Röenneby (Polrob); ss Chorzów, pol. z Rotterdamu, 783,2 t. dr. (Z. P. Useo); ss Lublin, pol. z Hull via Gdańsk dr. (Polbrit).

— **Statki na wyjściu:** żm Elin, szw. do Helsingborgu 150 t. koksu (Bergenske Skarb.); żm Concordia, dsk. do Gdańska (Rummel i Burton); ms Spes Salutis, hol. do Gdańska (Pam Bananas); ss Lars M. Trozelli, szw. do Hallstavik 2700 t. węgla, 125 t. koksu (Polrob); ss Robur I, pol. do Bergen 3110 t. węg. (Polrob); ss Haarlem, ang. do Gdańska (Reinhold); ss Minnequa, amer. do N. York 1899,6 t. dr. (A. S. L.); ss Tria, szw. do Göteborga 2075 t. w. (Speed Progr.); ss Peggy Thorden, fiń. do Wiborg 2700 t. w. (Berg. Skarbop.); ss Elin, niem. do Gdańska 1,6 t. dr. (Prowe); ss Gisela L. M. Russ, niem. do Gdańska (Bergenske); ss Atlanta, fiń. do Rio de Jan. 279 t. dr. (Berg.); ss Maininki, fiń. (Polrob); ss Kjell, szw. (Pam Elib.).

— **Statki oczekiwane:** ss Ditmar Koel (Pam) ok. 29. 9.; ss Asnaes (Rum. i Burt.) oczek.; żm Cabo (Rum. i Burt.) oczek.; ss Robur IV (Polrob) 11. 10.; ss Haarlem (Reinhold) 13. 10.; ss Magnus (Reinhold) 14/15. 10.; ss Brynhild (Reinhold) 15. 10.; ss Tiber (Reinhold) 16. 10.

— **Uruchomienie jadłodajni dla robotników portowych.** W tych dniach uruchomiono w suterenach dworca morskiego tanią jadłodajnię dla robotników portowych.

— **Powiększenie magazynu f-y „Pantarei".** Firma „Pantarei" przystąpiła do rozszerzenia swoich składów w pierwszej linji nabrzeża Polskiego o 40 m. Roboty mają być jeszcze w bieżącym sezonie ukończone.

GDANSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: ang. ss Wooler — Behnke i Sieg; niem. ss Samland z Hamburga — Behnke i Sieg; niem. ss „Günther Russ — Polko; niem. ss Hedlsee ze Sztokholmu — Sodtmann; polski ss Chorzów — Pam; norw. ss Irisen — Pam; fiński ss Capella — Pam; duński ss Fanö — Pam.

— **Statki na wejściu.** Weszły do portu gdańskiego: norweski ss Dejafors z Uddewallen z drobnicą — Wolff; niem. ss John A. Essberger z Królewca bez ładunku — Scharnberg; niem. ss Anne Marie z Królewca bez ładunku — Kreft; niem. ss Gisela L. M. Russ z Hamburga z drobnicą — Bergenske; niem. ss Elin z Bremy z drobnicą — Wolff; szwedzki ss Soja ze Sztokholmu z benzyną — Kreft; niem. ss Mathilde — Pam.

— **Statki na wyjściu.** Wyszły z portu gdańskiego: duński ss Ganuna z węglem do Thuro — Atlantic; holenderski ss Henderike z węglem do Hornössund — Genswindt; estoński ss Romeo z cukrem do Talina — Behnke i Sieg; holenderski ss Gorecht z drzewem do Brukseli — Kreft; duński ss Minde ze zbożem do Frederiksund — Pam; duński ss Nordby z drzewem do Londynu — Sodtman; niem. ss Weser ze zbożem do Antwerpji — Bergenske; japoński ss Chile Maru z węglem i koksem do Genui — Balt. Transp.; szwedzki ss Hadia ze zbożem do Aarhus — Kreft; szwedzki ss Utklippan z węglem do Sztokholmu — Bergenske; polski ss Lublin z drzewem i drobnicą do Hull — Pam.

— **Ruch statków w porcie gdańskim.** W miesiącu wrześniu br. zawinęło do portu gdańskiego 456 statków morskich o tonażu 312.881 NRT; w tym samym czasie wyszło z portu 446 statków o tonażu 295.021 NRT. Ogółem obrót statków wyraził się sumą 902 o tonażu przeszło pół miljona ton.

— **Polski węgiel przez port gdański.** W miesiącu wrześniu 1934 r. wywieźliśmy węgla ogółem przez port gdański 205.938 ton. Odbiorcami naszymi były: Francja 64.727 ton, Włochy 49.652 ton, Szwecja 39.535 ton, Danja 32.612 ton, Belgja 5.020 ton, Irlandja 4.730 ton, Holandja 3.280 ton, Islandja 3.117 ton, i Finlandja 1.125 ton.

Wielkie święto PW Kobiet w Bydgoszczy

zaszczyciła swą obecnością Małżonka P. Prezydenta R. P. i P. Minister Jędrzejewicz

Koło bydgoskie Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju obchodziło niezwykle uroczyście akt poświęcenia sztandaru, ufundowanego za wybitną pracę przez Zarząd Naczelny w Warszawie. Uroczystości „Pewianek'' bydgoskich zaszczyciła swą obecnością **Małżonka Pana Prezydenta R. P. p. Marja Mościcka, Minister Oświaty p. Wacław Jędrzejewicz, kurator p. dr. Pollak, wice-wojewoda Kaucki, p. ministrowa Kalińska, p. J. Michałowska przewodnicząca** Zarządu Naczelnego PWK oraz przedstawiciele władz miejscowych z pp. starostą dr. **Stefanickim,** prezydentem Barciszewskim i gen. **Thommée** na czele.

Uroczystości „Pewianek'' poprzedził w przeddzień uroczysty capstrzyk, który odbył się **na Starym** Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. **Do** zebranych oddziałów PW z PW Kobiet na czele **przemówił p. gen. Thommée,** dziękując w prostych żołnierskich słowach za pracę jaką rozwinęły „Pewianki'' na terenie Bydgoszczy. Po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy'' przy dźwiękach orkiestry 61 p. p. ruszył capstrzyk ulicami miasta.

Wieczorem o godz. 8-mej **witano na dworcu p. ministra** W. Jędrzejewicza, który po kolacji u **Państwa** Prezydentostwa Barciszewskich udał **się do** Teatru i był obecnym **na** 4 **akcie** „Towarzyszka''. Po powitaniu p. Ministra przez jednego z aktorów, licznie zebrana publiczność **zgotowała p. Ministrowi** szczerą i **niemilknącą owację.**

PRZYJAZD MAŁŻONKI P. PREZYDENTA.

W dniu samej uroczystości o godz. 10,30 **przyjechała do Bydgoszczy samochodem Małżonka Pana** Prezydenta R. P. p. Marja **Mościcka w towarzystwie p.** ministrowej Kalińskiej i p. **kpt. Hartmana.**

Na szosie szubińskiej witali p. Marję Mościcką przedstawiciele władz z pp. wicewojewodą **Kauckim, starostą Stefanickim,** gen. Thommée, **prezydentem Barciszewskim, dowódcami pułków bydgoskich, prezesem Rady Grodzkiej BBWR, paniami z PWK i red. Górnickim na czele.** Po krótkiem powitaniu, w czasie którego p. Z. Barciszewska **wręczyła Małżonce Pana Prezydenta bukiet żywego kwiecia,** ruszył sznur aut w stronę Bydgoszczy. Bezpośrednio po przyjeździe, po krótkim odpoczynku, p. Marja Mościcka wyruszyła samochodem do kościoła.

UROCZYSTA MSZA ŚW.

U wrót starej Fary bydgoskiej powitał Małżonkę Pana Prezydenta R. P. proboszcz ks. kanonik Schulz w otoczeniu przedstawicieli władz z p. Ministrem W. Jędrzejewiczem na czele. Do kościoła wprowadził p. Marję Mościcką i wysokich przedstawicieli władz przewielebny ks. kanonik Schulz, który odprawił następnie **solenną Mszę św.** Przed nabożeństwem **ks. kanonik Schulz wygłosił niezwykle piękne i patrjotyczne okolicznościowe kazanie,** a zwracając się do członkiń PWK do O. K. życzył aby sztandar, **który za chwilę poświęci był symbolem tego wszystkiego do dobre i szczytne w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.**

Sam akt poświęcenia odbył się bardzo uroczyście. W chwili, gdy ks. kanonik Schulz odprawiał modły, przy poświęceniu, chrzestni sztandaru ustawieni półkołem przy ołtarzu trzymali wstążki przypięte do drzewca chorągwi. **Chrzestnymi sztandaru byli: Mażonka Pana Prezydenta R. P. p. M. Mościcka, p. Zofja Barciszewska, p. A. Kalińska, p. M. Krynicka, p. Wanda Meyerowa, p. J. Michałowska, p. A. Płodowska, p. A. Pasławska, p. Ewa Podworska, p. J. Powierzyna, p. H. Stabrowska i p. Z. Szubertowa.** Z panów pp.: **minister W. Jędrzejewicz, dr. E. Czaykowski, płk. Filipowicz, płk. M. Hajkowicz, kpt. E. Kalita, ppłk. Klementowski w zast. płk. Kilińskiego, płk. Kossecki, kurator dr. M. Pollak, płk. H. Pomazański, wice-minister Raczyński,** dyr. **Siemiradzki, starosta** dr. **Stefanicki i gen. W. Thommée.**

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA SZTANDARU.

Po Mszy św. odbyła się **na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego uroczystość wręczenia sztandaru** i **wbijania gwoździ.** Na podniesieniu zasiadła p. **Marja Mościcka, a po bokach p. minister** Jędrzejewicz i **przewodnicząca Zarządu Naczelnego PWK p. Jadwiga Michałowska.** Po bokach ustawili się wszyscy przedstawiciele władz i organizacyj. Wokół Rynku stanęły w karnym ordynku oddziały PW, harcerstwo, kolejowe PW i oddziały PWK do OK. **Plac zaległy nieprzeliczone tłumy publiczności.** Po odczytaniu metryki chrztu **p. Marja Mościcka wbiła gwóźdź** w drzewiec **sztandaru, poczem wręczyła sztandar komendantce.** Okolicznościowe przemówienie wygłosiła przewodnicząca koła bydgoskiego PWK **p. Krzyżanowska,** wznosząc okrzyk na **cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta R. P. i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.** Orkiestra 62 p. p. odegrała hymn państwowy, a następnie marsz I-szej Brygady.

Po wbijaniu gwoździ Małżonka Pana Prezydenta R. P., p. minister W. Jędrzejewicz, oraz wszyscy przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, duchowieństwa i organizacyj udali się piechotą ul. Mostową i ul. Gdańską na Plac Wolności, gdzie odbyła się defilada. **Przechodzącą Małżonkę Pana Prezydenta witała patrjotyczną ludność Bydgoszczy serdecznemi oklaskami, na Jej cześć.** P. Marja Mościcka odpowiadała serdecznemi ukłonami.

DEFILADA.

Na ulice miasta wyległy tłumy publiczności **i mimo iż dzień był powszedni, miało się wrażenie święta.** Domy udekorowane w sztandary narodowe, na ulicach ruch i gwar. Ulice przylegające do Pl. Wolności wypełniły tłumy publiczności obramowane szpalerami dziatwy szkolnej. Defiladę prowadził komendant PW i WF **por. Lindner.** Wzięły w niej udział oddziały PWK, Strzelczynie, Harcerki, hufce szkolne, kolejowe PW, Powstańcy i Wojacy, Harcerze itp.

O godz. 1,30 w salonach kasyna 62 p. p. odbyło się śniadanie, podczas którego **toast na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego** wzniósł **p. gen. Thommée.** Z kolei przewodnicząca Koła lokalnego PWK p. **Krzyżanowska** wygłosiła krótkie przemówienie, dziękując Dostojnym Gościom za zaszczycenie swą obecnością święta, wznosząc **toast na cześć p. Marji Mościckiej.** W końcu zabrał głos **p. prezydent miasta Barciszewski,** który w krótkiem przemówieniu podkreślił, iż **p. Marja Mościcka poświęciła dzień rocznicy swego ślubu uczestnictwem w święcie „Pewianek''.** P. Barciszewski wzniósł toast na cześć **Państwa Prezydentostwa Mościckich.**

OGNISKO.

W wielkiej sali „Strzelnicy'' przy ul. **Toruńskiej** odbyło się o godz. 16-tej „Ognisko'' **PWK,** w którem wzięli udział wszyscy wysocy **przedstawiciele** władz z p. Prezydentową Marją **Mościcką** na czele.

Zgórą godzinę trwający wieczorek, spędzony w miłej młodzieńczej atmosferze, jaką **wytworzyły** nader udatne popisy członkin PWK — wywarł na M. Mościcką dodatnie **wrażenie.** Liczni goście, siedząc opodal wesoło trzaskającego „ogniska'' oklaskiwali młode wykonawczynie, które zaprodukowały szereg **efektownych** tańców narodowych, deklamacyj i melodeklamacyj, odśpiewały kilka przemiłych „pewiackich'' pieśni.

Na zakończenie „Ogniska'' odśpiewano marsz I. Brygady, przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej 61 p. p.

Bezpośrednio po „Ognisku P. W. K. p. Prezydentowa Mościcka odjechała samochodem do mieszkania p. Gałęzowskiej przy ul. Krasińskiego 4.

Pan Minister Oświaty W. Jędrzejewicz o szkolnictwie bydgoskiem

Wywiad naszego współpracownika z P. Ministrem Jędrzejewiczem

Współpracownik naszego pisma zdołał dzięki **uprzejmości Pana Ministra Oświaty uzyskać z Nim wywiad na temat wrażeń lustracji, jakiej p. min. Jędrzejewicz dokonał w kilku szkołach miejscowych.**

— Jakie wrażenia wyniósł Pan Minister z pobieżnej lustracji naszych szkół?

— Trafne pańskie określenie — redaktorze — „pobieżna lustracja" zrozumiała przez wzgląd na ograniczoną ilość czasu, jakim dysponowałem, zgóry już charakteryzuje dorywczość mej inspekcji. W ciągu dwóch zaledwie godzin zdołałem zwiedzić trzy tutejsze instytucje wychowawcze, a to: szkołę dokształcenia zawodowego przy Państwowej Szkole Przemysłowej, Miejskie Gimnazjum Żeńskie oraz szkołę powszechną na Bielawkach, jednak krótka ta wizyta zdołała przekonać mnie całkowicie, iż szkolnictwo bydgoskie stoi na poziomie bardzo wysokim. Przedewszystkiem duże moje zainteresowanie wzbudziła szkoła dokształcenia zawodowego, która zrobiła — bodajże jedyna w Polsce wielki krok naprzód w dziedzinie powszechnego nauczania. Potrafiła ona w porozumieniu z pracodawcami miejscowymi zorganizować doszkalanie we dnie młodzieży zatrudnionej w rozmaitych dziedzinach przemysłu i handlu, której warunki materjalne rodziców nie zezwoliły na przyswojenie sobie wiedzy w sposób celowy, systematyczny. Podkreślam, iż nauka w godzinach dziennych, a więc przed lub popołudniowych jest ze wszechmiar racjonalniejszą od nauki udzielanej w godzinach wieczornych, w czasie których zdolność pojmowania uczniów zmęczonych całodzienną wyczerpującą pracą, z natury rzeczy jest w wysokim stopniu ograniczoną. Ten stan rzeczy w Bydgoszczy zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie społecznemu i ludzkiemu stanowisku pracodawców, których troska o rozwój intelektualny zatrudnionej u nich młodzieży godną jest jaknajszerszej pochwały. Bydgoszcz w ten sposób przoduje innym szkołom dokształcającym w Polsce. Po powrocie do Warszawy będę się starał wprowadzić w całym kraju system dziennego dokształcania młodzieży zatrudnionej w przemyśle i handlu, gdyż uważam, że jest ze wszechmiar racjonalny i celowy.

— Prosiłbym Panie Ministrze o podanie wrażeń z lustracji innych szkół.

— Naogół są one bardzo dodatnie. Wracając jeszcze do Szkoły Przemysłowej, chciałbym podkreślić, iż duże moje zainteresowanie wzbudziły wydziały samoistne: młynarstwa i cukrownictwa. Jakkolwiek są one zainstalowane i w innych szkołach zawodowych w Polsce, to jednak fungują raczej „kątem". Tu w Bydgoszczy wydziały te są znakomicie zorganizowane, a przedewszystkiem wyposażone w nowoczesne środki techniczne, które umożliwiają gruntowne zapoznanie się młodzieży z tymi tak ważnym działami gospodarstwa narodowego. Nauka teoretyczna o młynarstwie i cukrownictwie w innych dzielnicach Polski bywa u was w Bydgoszczy dzięki pierwszorzędnym środkom technicznym w sposób doskonały uzupełniana drog doświadczalną. Powinien was Bydgoszcza wzbić w dumę fakt, iż w tej dziedzinie przodujecie innym szkołom zawodowym w Polsce.

Szkoła powszechna na Bielawkach zaimponowała mi nowoczesnością gmachu i urządzeń wewnętrznych. Uwzględniają one nietylko warunki higjeniczne, ale również mają na celu przysporzenie młodzieży wiedzy w sposób przejrzysty, poglądowy. Nie wiem, czy poszczycić się możemy wieloma tak doskonale wyposażonemi szkołami powszechnemi. Nie mniej imponująco przedstawia się Miejskie Gimnazjum Żeńskie. W czasie krótkiej mej w niem bytności miałem sposobności przekonać się, uczestnicząc w jednej z lekcyj o pracy rzetelnej a przedewszyst o wysokim poziomie nauczania.

Reasumując, chciałbym jeszcze podkreślić, iż sumy nader dodatnich wrażeń odniesionych w pięknej waszej Bydgoszczy dopełniła doskonała postawa defilującej młodzieży. Karność maszerującej dziatwy szkolnej, zrzeszonej czy to w oddziałach harcerskich, czy też w kadrach szkolnego przysposobienia wojskowego — imponująca. Radość przepełniała serce, gdym patrzał na ledwie odrosłe od ziemi dzieci, kroczące zdyscyplinowanie w szeregach, z dumą i wyrazem powagi na twarzyczkach. Miałem wrażenie, iż dziatwa szkolna zdaje sobie sprawę z ważności roli, jaką wypadnie jej jako przyszłemu pokoleniu odegrać w dziedzinie skoordynowanej pracy społecznej dla dobra Państwa.

Słowem — odniosłem jaknajlepsze wrażenie z krótkotrwałego pobytu i styczności z naszą młodzieżą.

PODGÓRZ

— Z życia oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego. Dnia 8 bm. o godz. 19 odbyło się w świetlicy własnej przy hali balonowej zebranie miesięczne oddziału żeńskiego Z. S. Zebraniu przewodniczyła prezeska ob. Serafinowa, protokół prowadziła sekr. ob. Piątkówna, okręg reprezentowany był przez ob. Kubrynowiczową. Po podaniu do wiadomości porządku obrad oraz odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania odczytała ob. prezeska statut związku. W dalszym ciągu obrad omówiła ob. Kubrynowiczowa cel i zadania członkiń oraz wytyczne pracy na przyszłość, poczem obradowano nad sprawami gospodarczemi i wyszkoleniowemi oddziału, które referowała ob. komendantka Starzewska i ob. skarbn. Wesołowska. Postanowiono wystąpić z wnioskiem do Zarządu Miejskiego o odnowienie świetlicy i naprawę pieca w świetlicy. W wolnych wnioskach poruszono sprawę bibljoteki, zebrań tygodniowych, programu prac w godzinach wieczornych i na zebraniach świetlicowych oraz reorganizacją oddziału odpowiednio do przyszłych gmin zbiorowych. Zebranie zakończono odśpiewaniem modlitwy.

Założenie koła Z. Z. Z.

W świetlicy strzeleckiej oddziału męskiego Zw. Strzeleckiego odbyło się dnia 8 bm. zebranie konstytucyjne Z. Z. Z. koło Podgórz. Zebranie zagaił radny miejski ob. Piątek, witając w serdecznych słowach przedstawiciela Zarządu okręgu ob. Ciacharskiego z Torunia i następnie przedstawiciela Zarz. Miejskiego ob. wiceburm. Szpicę. Referat organizacyjny wygłosił ob. Cicharski, w którym przedstawił zebranym cele i wytyczne programowe Z. Z. Z. Prelegent zaznaczył że ruch robotniczy nie może być kierowany przez partyjników, lecz dla dobra robotnika musi opierać się na zdrowych zasadach organizacyjnych i współpracy z Rządem. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, której spokój chcieli zakłócić nasłani prowodyrzy opozycji, co im się jednak wobec pełnej godności postawy przewodniczącego i większości obecnych sympatyków nowego ruchu zawodowego zupełnie nie udało. Sprawę partyjnego zastępowania interesów robotnika przez Z. Z. P. przedstawił rzeczowo i oświetlił szczegółowo ob. Piątek.

Po podpisaniu przez większość obecnych deklaracji przystąpienia odbył się wybór Zarządu. Podczas wyboru marszałkował ob. Piątek. Skład Zarządu przedstawia się następująco: Henryk Laks prezes, Bolesław Saternus wiceprezes, Franc. Szupryczyński sekretarz, Franc. Jaskuła skarbnik i Józef Figiel zastępca skarbnika.

Nowoobrany prezes koła obejmując przewodnictwo podziękował za wybór i zarządził dyskusję, która prowadzona była nadzwyczaj rzeczowo i poważnie. W wolnych wnioskach zabrał głos ob. wiceburm. Szpica, przedstawiając projekty i zamierzenia Zarządu miasta idące w kierunku zaspokojenia potrzeb robotnika, przyczem zaznaczył, że troską najgłębszą Z. M. jest sprawa zmniejszenia bezrobocia. To też celem zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych przystępuje Z. M. do wykonania na wielką skalę zakrojonego projektu robót publicznych. Szczególnie żywo zainteresowała obecnych sprawa projektu budowy osiedla robotniczego i ogródków działkowych wzorem innych miast pomorskich. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie o godz. 22 hasłem „Cześć Pracy''.

D. S.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 10 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,90) —2,12; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,12) 1,08; w Przemyślu (San) (—2,10); w Zawichoście (1,56) 1,50; w Warszawie (1,28) 1,27; w Wyszkowie (Bug) (0,19) 0,19; w Pułtusku (Narew) (0,40) 0,41; w Płocku (0,74) 0,74; w Toruniu 0,71) 0,70; w Fordonie (0,72) 0,75; w Chełmnie (0,47) 0,52; w Grudziądzu (0,70) 0,74; w Korzeniewie (0,83) 0,87; w Piekle (0,07) 0,08; w Tczewie (0,02) 0,01; w Einlage (2,26) 2,34; w Schiewenhorst (2,46) 2,56.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 9 bm. 11,4 st. C., w dniu 10 bm. 11,4 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

„Romans" — w czwartek, 11. 10. w Tczewie; w piątek, 12. 10. w Gdańsku; w sobotę, 13. 10. w Gdyni

Dzień w Bydgoszczy

piątek 12 paździer.

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Emiljana m. -- Piątek: Maksymiljana b.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 14 bm. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś — „Towariszcz".

Już w nadchodzącą sobotę odbędzie się premjera pięknej operetki Zellera „Ptasznik z Tyrolu". Najlepsi soliści operetki polskiej biorą w niej udział. A więc pp. Fontanówna, Mozorowiczowa, Nochowicz, Dowmunt, Dzwonkowski, Folański, Rewkowski i Rychter. W balecie Popielewska i Fabian zbierać będą zasłużone oklaski. Orkiestrę i chóry zwiększono do obsady operowej. Nad częścią muzyczną czuwa niezawodny kap. Kuczera, reżyserja znalazła w p. Dowmuncie niezwykle pomysłowego kierownika. Piękne stylowe kostjumy wykonały pracownie własne. Większa część biletów rozchwytano, pozostałe do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Viva Villa".
APOLLO: — „Porwanie".
BAŁTYK: — „W szponach tygrysa".
KRISTAL: — „Czy Lucyna to dziewczyna?...."
REWJA: — „Nowa płeć".

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (doLaskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20,10.
Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.
Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46
Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.
Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.
Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Z miasta

— **Zamknięcie ulic dla ruchu kołowego.** Podaję do publicznej wiadomości, że ul. Aleje Ossolińskich, Kopernika, Sportową, Nowomiejską do nowego szpitala miejskiego zamyka się dla publiczności na czas zakładania głównych przewodów gazowych.

(—) Stefanicki, Starosta Powatowy.

— **Komunikat Inspektora Szkolnego.** Dnia 11 października br. o godz. 20 w Gimnazjum Humanistycznem męskiem ul. Grodzka odbędzie się zebranie Grona Pedagogicznego Uniwersytetu Powszechnego Koła Pracowników Społecznych m. Bydgoszczy, na które uprzejmie zaprasza Inspektor Szkolny.

— **Śląski Okręg Wojewódzki L. O. P. P.** komunikuje, że na ogólne żądanie władz, oraz zainteresowanych czynników, jako też organizacyj społecznych z całego kraju, termin zamknięcia wystawy został przedłużony o dalszy tydzień tj. do 21 bm. włącznie.

— **Oddział Bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika** odbędzie w piątek, dnia 12 bm. o godz. 20 w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy plac Józefa Weyssenhoffa 11 (pokój nr. 34) posiedzenie naukowe, na którem p. dr. J. Wyrzykowski wygłosi referat p. t. „O zwalczaniu szczurów". Goście bardzo mile widziani. Wstęp wolny.

— **Wielka wenta Konferencji Męskiej św. W. a P. M. B. N. P.** odbędzie się w Resursie Kupieckiej w niedzielę, dnia 14 bm. od godz. 17-tej. W programie loterja z fantami, popisy śpiewacze, deklamacje dzieci, oraz koncert orkiestry. Bufet na miejscu. Czysty zysk z imprezy przeznaczony jest na akcję pomocy biednym dzieciom parafji.

Z kroniki policyjnej

— **Wykręcili pompę na podwórzu.** Paweł Proporowicz zam. przy ul. Kruczej 6 zgłosił wczoraj policji, że nieznani złodzieje skradli mu pompę z podwórza przy ul. Kruczej. Pompa była... przykręcona. Stratę swą oblicza poszkodowany na około 50 zł., nie biorąc naturalnie pod uwagę kosztów „rozmontowania".

— **A rowery giną.** Kończący się już sezon letni bynajmniej nie wpłynął na osłabienie ulicznego „przemysłu rowerowego". Stalowe rumaki jak ginęły w lecie — giną nadal i teraz. Wczoraj zanotowano tylko dwa takie wypadki: Ślusarzowi Janowi Wyrwickiemu (ul. Fordońska 12) skradziono rower męski, wartości 120 złotych z podwórza przy ul. Nakielskiej 107, stolarzowi Franciszkowi Reynowi rower męski ze stodoły przy ul. Mińskiej. Wartość „objektu" również 120 złociszów.

— **Z życia strzeleckiego.** Dnia 5 października 1934 r. założono czwarty z rzędu Oddział żeński Związku Strzeleckiego, oddz. „Międzychód". Zebranie organizacyjne odbyło się pod przewodnictwem grodzkiej referentki pracy kobiet ob. Opórkówne, przy współudziale wiceprezesa Zarządu Grodzkiego Związku Strzeleckiego ob. prof. Wrzosia.

Dnia 6 bm. odbyła się staraniem oddziału Z. S. Nr. 3 „Jachcice" w świetlicy przy ulicy Jagiellońskiej 15 zabawa strzelecka. Podczas zabawy dokonał wiceprezes Zarządu grodzkiego Z. S. ob. Wrzoś wręczenia nagród członkom sekcji hodowli gołębi pocztowych Z. S.

Nagrody otrzymali: w locie gołębi na 168 km. I. miejsce ob. Wrzoś, II miejsce ob. Krasiński. W locie gołębi na 105 km. I miejsce ob. Zieliński, II ob. Zenikowski, III ob. Kwiatkowski, IV ob. Zieliński.

Zabawę zorganizował prezes ob. Kolasiński wraz z zarządem oddziału.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji towarowej
w Bydgoszczy

Na dworcu towarowym w Bydgoszczy zdarzył się w dniu przedwczorajszym w godzinach rannych nieszczęśliwy wypadek podczas pracy, któremu uległ zajęty przy przetaczaniu wagonów na wagę 38-letni robotnik *Władysław Bartecki* z Bydgoszczy (ul. Melchjora Wierzbickiego 3). Nieszczęśliwy dostał się pomiędzy bufory dwóch wagonów, w chwili gdy manipulował przy łańcuchach służących do zczepiania pociągu. Bartecki spełniając swą pracę, oparł rękę na buforze, gdy w tem niespodziewanie nadjechał następny wagon, który zmiażdżył mu prawą rękę powyżej łokcia, oraz górną część klatki piersiowej.

Barteckiego w stanie ciężkim odstawiono karetką pogotowia do Lecznicy Miejskiej. Jak dotychczas ustalono, wina osób trzecich nie zachodzi.

B. komornik sądowy Wierzbicki
skazany za sprzeniewierzenie na półtora roku więzienia

Ub. wtorku Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę karną b. komornika sądowego 35-letniego *Jana Wierzbickiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie sumy zł 1.868,80* na szkodę Skarbu Państwa i prywatnych wierzycieli. Sprzeniewierzenia dokonał b. komornik Wierzbicki w latach 1933-34.

Podsądny, sprowadzony na salę rozpraw z aresztu prewencyjnego, w którym przebywał już od około pół roku — tłómaczył się przed sądem, że defraudacji nie dopuścił się świadomie, lecz manko kasowe powstało głównie z winy jego personelu kancelaryjnego. Księgi kasowe były prowadzone niedbale, pozatem przy zdawaniu agend komornikom sądowym Drathowi i Furmanowiczowi, ci nie uiścili mu należnych kosztów egzekucyjnych, w wysokości 1.100 złotych. Manko to zamierzał b. komornik Wierzbicki pokryć z własnej kieszeni, chcąc perjodycznie wpłacać pewne sumy uzyskane z wpływów do kasy komorniczej. Nieszczęściem dla niego, odwołano go ze stanowiska komornika na funkcję urzędniczą w sądzie. Przechodząc na nowe stanowisko, b. komornik Wierzbicki zgłosił o defraudacji kasowej kierownikowi działu egzekucyjnego p. sędziemu Taczakowi, prosząc, by pozwolono mu brakującą w kasie kwotę spłacić z pensji. Pozatem Wierzbicki oświadczył, iż kwitów nigdy nie fałszował.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego *Sąd uznał Wierzbickiego winnym sprzeniewierzenia i skazał go na karę półtorarocznego więzienia i utratę praw obywatelskich przez okres 5 lat.* Od zarzutu fałszerstwa kwitów Sąd b. komornika Wierzbickiego uwolnił.

Skazany zamierza wnieść apelację od wyroku.

Co i kogo zobaczymy na naszych ekranach
w najbliższym czasie
Rozmowa współpracownika „Dnia" z dyrektorami kin: „Kristal", „Adria" i „Apollo"

Właściwie to należałoby najpierw zapytać „kogo", a dopiero potem „co" zobaczymy na srebrnych ekranach naszych najpoważniejszych teatrów świetlnych, gdyż dzisiejsza publiczność, by się tak wyrazić „kinowo", nieźle wyrobiona ma swoje „gwiazdy" i „gwiazdorów" filmowych i według nich dopiero klasyfikuje wartość obrazów. Tytuł? — mniejsza o to; gra on rolę jedynie, gdy chodzi o obrazy bardziej znane. Do gustu tego stosują się obecnie także wytwórnie filmowe, które na wstępie piszą zawsze kogo „mają zaszczyt przedstawić", a dopiero dalej, w jakiej to najczarowniejszej komedji, czy obowiązkowo najpotężniejszym dramacie.

Ale a propos „zobaczymy"....

Ponieważ sezon filmowy rozpoczął się już na dobre, a zawsze nieźle jest wiedzieć odrobinę naprzód co i skąd należy się spodziewać, — przeto współpracownik „Dnia Bydgoskiego", raz z własnej ciekawości, a powtóre chcąc poinformować naszych kinomanów, zwrócił się z powyższem pytaniem do dyrektorów trzech najwytworniejszych kin bydgoskich, t. j. do „Kristalu", „Adrji" i „Apollo".

Na początku swej wędrówki zaglądamy do sympatycznego „Kristalu". Dyr. **Kitkowskiego zastajemy w jego gabinecie**, nucącego w takt dolatujących z za kotary dźwięków tak dobrze znanego „hymnu" Foxa, granego po każdej, sakramentalnym głosem wygłoszonej zapowiedzi tygodnika. Dyr. Kitkowski „uświadomiony" o celu naszej wizyty, dobywa z biurka programy, wyliczając kogo będziemy mieli „zaszczyt" na srebrnym ekranie popularnego „Kristalu" zobaczyć i podziwiać. **Na „pierwszy ogień" pójdą obrazy polskie.** I tak zobaczymy Lopka Krukowskiego w komedji **„Co mój mąż robi w nocy?"**, dalej Waltera, Dymszę i jeszcze raz Lopka w **„Ślubach ułańskich"**, film osnuty na tle głośnej powieści „Polska krew" z Anny Ondrą w wersji niemieckiej, dwa obrazy ze słynnym śpiewakiem Schmiedtem, **„Wiosenną paradę"** z Franciszką Gall, wielki dramat współczesny p. t. **„I cóż dalej szary człowieku?"** według powieści Falady, doskonały obraz p. t. **„Maskarada"**, będziemy się mogli upajać szampańskiemi melodjami **„Czaru wiedeńskiego walca"**, zobaczymy Johny Weissmuellera w filmie **„Miłość Tarzana"**, dalej Chevalliera i Janettę Macdonald w filmie **„Wesoła wdówka"**, Ramona Novarro i partnerkę Chevalliera w filmie **„Kot i skrzypce"**, wielki obraz religijny według scenarjusza ks. kan. Reymonda, nagrany w 17 językach p. t. **„Golgota"** i in.

* * *

Po chwili jesteśmy już w „Adrji".

Dyr. **Smoczyńskiego** spotykamy w pięknym, nowoczesnym hollu „Adrji". Gdy wyjaśniliśmy cel wizyty, dyr. Smoczyński zaprowadził nas do swego gabinetu i wyjąwszy z biurka stos programów i papierów począł wyliczać obrazy, jakie zamierza w najbliższym czasie pokazać publiczności bydgoskiej. Oto najważniejsze z nich, jakie zanotowaliśmy: **„Wesoła Zuzanna"**, **„Dei Piccoli"**, **„Zaledwie wczoraj"** z Margaretą Sulevan film egzotyczny **„Tygrys morderca"**, Glarka Gable'a z Claudettą Colbert w filmie **„Ich noce"**, potężny dramat **„Zemsta pana X"**, piękny romans **„Kleopatra"** z Claudettą Colbert, ilustrujący dawny Rzym i Egipt w całym blasku i potędze, film niesamowity i tajemniczy z niezapomnianym dr. Jekeli Fr. Marchem p. t. **„Śmierć odpoczywa"** i w. in.

* * *

Dyr. **Kułąszkę** zastajemy jak zwykle uśmiechniętego w hollu sympatycznego „Apolla", noszącego obecnie całkiem uzasadnioną nazwę „kina-bombonierki". Już sam przedsionek zaprasza swą świeżością i przytulnością do wnętrza przybytku X Muzy, istnego królestwa świateł, cieni, dźwięków i... barw. Trzeba bowiem wiedzieć, że dyr. Kułaszko zakontraktował kilkanaście barwnych dodatków, t. zw. „Silly Symphonów" Waltera Disney'a. Będą to przeważnie bajki i opery. Z ważniejszych obrazów jakie ujrzymy w „Apollo" wyliczyć należy **„Złodziej serc"** z Konstancy Bennett, Fr. March i Fey Wray, **„Przedmieście"** z doskonałą „parą" Wallacy Beery i Jackie Cooper'em, **„Cienie Brodwayu"**, **„Pojedynek ze śmiercią"** z Romualdem Calmanem, **„Don Juan"** z Douglasem Fairbanksem, głośny dziś już film p. t. **„Rodzina Rotszyldów"** z Borysem Carloff, szlagier **„Rok 2000"**, jedyny w swoim rodzaju film egzotyczny, gdzie główne role grają krajowcy wysp południowych p. t. „Kongo Raid", obraz „Marszałek" z Chevalierem, film „Dama z Maiseon Rouge", „Nana" z Anną Stenn. „Rzymskie skandale" z Eddie Cantor obraz p. t. „Twe usta kłamią" z Normą Schearer, „Bracia Karamazowy" z Anną Stenn i inne.

* * *

Krótką wędrówkę po kinach bydgoskich ukończyliśmy z nader przyjemnem, jakby to można określić „swojskiem" uczuciem. Dlatego „swojskiem", że dzięki naprawdę doborowemu repertuarowi tych trzech kinoteatrów, nikt z przyjezdnych, nawet ze stolicy, nie może nam w Bydgoszczy powiedzieć: „Co? u was dopiero „to" (tu padłby tytuł jednego z wymienionych szlagierów niewątpliwie) teraz wyświetlają? U nas kręcili to już chyba z rok temu..."

KĄCIK PANI DOMU

„Estetyka w życiu codziennem"

Ostatnie zebranie miesięczne Związku Pań Domu było wyjątkowo liczne, gdyż poza sprawami wewnętrznemi posiadało nielada atrakcję w osobie prelegentki z Warszawy *p. Marji Ankiewiczowej* z niezwykle interesującym odczytem na temat: *„Estetyka w życiu codziennem"*. Nazwisko p. Ankiewiczowej znane jest wszystkim stykającym się z ruchem kobiecym w latach ostatnich. Jej zawsze aktualne artykuły w pismach kobiecych, a także pogadanki przez radjo zjednały p. Ankiewiczowej rozgłos nietylko w sferach kobiecych. Temat poruszany przez p. Ankiewiczową został opracowany fachowo, planowo i wyczerpująco. Po krótkim przeglądzie historycznym stylów, ze specjalnem uznaniem dla stylu nowoczesnego, hołdującego prostocie, celowości, wygodzie i hygjenie, została szczegółowo omówiona estetyka jako suma wrażeń naszych na rzeczy piękne. A więc 1) estetyka wnętrz, 2) estetyka stołu i jedzenia, 3) estetyka wyglądu osobistego i 4) estetyka obcowania z ludźmi. Zwłaszcza punkt ostatni, sprowadzający się do uprzejmości względem innych i miłego uśmiechu, a wprowadzony jaknajszybciej w życiu dobrzeby zrobił nam wszystkim.

Po rzęsistych oklaskach i interesującej dyskusji przystąpiono do spraw Związku. Omówiono szereg zapoczątkowanych kursów: jak gotowanie, szycie (w cyklach) galanterji i gimnastyce rytmicznej, apelując do członkiń o szybkie zapisywanie się, by nie traciły początkowych lekcji. Związek projektuje 5-cio dniową wycieczkę do Wilna Herbatki towarzyskie będą nadal się odbywały w każdy czwartek z lekcjami robótek, urozmaiconej pokazami z dziedziny gospodarstwa.

Na tem posiedzenie zamknięto. Zebranie zaszczyciła obecnością swoją pani Ginett-Wojnarowiczowa, przewodnicząca z p. D. w Toruniu, oraz sekretarka Związku pani Turska.

Klasyfikacja rakiet w B. K. S.
Na czele pań — Głowacka, a panów — Laszkiewicz w klasie „A"

W niedzielę, dnia 7 bm. odbyły się na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego, w związku z oficjalnem zamknięciem sezonu tenisowego, ostateczne rozgrywki klasyfikacyjne.

Po ukończeniu spotkań przedstawia się kolejność listy klasyfikacyjnej następująco:

Lista klasy A. panów:

Laszkiewicz, Sioda, Galuba, Figurski, Sypniewski, Gallert. Nie przyjmowali udziału i zostali zapisani do rezerwy klasy A. pp. Kamiński, Sokołowski i Alvensleben.

Lista klasy A. pań:

Głowacka, Bielawska, Weynerowska, Adoisówna, Maciejewska. Rezerwa: Zielińska i Jendowa.

Lista klasy B. panów:

Niedźwirski, Wellman, Stasiak, Słomiński, Lueck, Stankiewicz. Rezerwa: Bauer.

Lista klasy B. pań:

Nikolayowa, Janicka, Bargiełowa.

Uchwała Kongresu K. K. O.

województw centralnych i wschodnich

Onegdaj zakończone zostały w Warszawie obrady Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich. Kongres uchwalił szereg rezolucyj. Między in. Kongres postanowił utworzenie przy zarządzie związku stałego organu propagandy oszczędności.

W sprawach polityki kredytowej kongres stwierdził, że K. K. O. życzliwie odnoszą się do akcji konwersyjno-oddłużeniowej w rolnictwie i prowadzą ją w miarę technicznych możliwości, mimo napotykanych trudności, zwłaszcza formalnych. Kasy muszą jednak zachować minimum swej płynności, gwarantującej im możliwość honorowania swoich własnych wkładów. Konieczna jest więc selekcja kredytów na dwie grupy: udzielonych z funduszów własnych, oraz rozprowadzonych z funduszów banków państwowych o charakterze wybitnie konsumpcyjnym. W sprawach kredytów rzemieślniczych, rozprowadzonych przez K. K. O. — kongres uznał, że mogą K. K. O. rozprowadzać te dyty bez kosztów jedynie na rachunek B. G. K. bez własnego ryzyka, — lub za normalnemi stawkami na swoją odpowiedzialność.

W sprawach pracowniczych kongres uchwalił rezolucję, żądającą stworzenia własnego funduszu emerytalnego dla wszystkich K. K. O. — kongres uznał, że mogą K. K. O. rozprowadzać te kredyty bez kosztów jedynie na rachunek B. G. K. bez własnego ryzyka, — lub za normalnemi stawkami na swoją odpowiedzialność.

W sprawach pracowniczych kongres uchwalił rezolucję, żądającą stworzenia własnego funduszu emerytalnego dla wszystkich K. K. O. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zorganizowania Związku Pracowników K. K. O., przyczem postanowiono zorganizować odrębną organizację i przekazano tę sprawę radzie Rady Związków.

Rekordzista w todze sędziowskiej

Wydarzyło się to, oczywiście w U. S. A. w mieście, o głośnej nazwie historycznej — Atlanta. Sędzia miejscowy G. H. Howard, rozstrzygnął jednego dnia 75 spraw rozwodowych w sensie pozytywnym t. j. przychylając się do wniosku o udzielenie rozwodu.

Coprawda sędzia Howard ma już dużą rutynę w swojem rzemiośle, albowiem specjalnością jego są sprawy rozwodowe, a Atlanta porażona została od pewnego czasu istną manją rozwodową. Przy osądzaniu inkryminowanych 75 spraw sędzia Howard uprościł procedurę do maximum, nie dopuścił bowiem do żadnych argumentów i wywodów, ograniczył się do stwierdzenia stanu faktycznego i w takiem tempie wyścigowym prowadził akcję, że w ciągu godziny rozwiódł 75 par małżeńskich.

Posiedzenie sądu zaczęło się o 9 rano, a skończyło się o 10-ej, tak, iż każda sprawa zosobna zajęła nie więcej czasu niż 45 sekund. Nawet na Amerykę jest to rekord „racjonalizacji" pracy w sądzie.

Szczepionka przeciwko epilepsji

W instytucie Bakterjologicznym w Moskwie został wykryty zarazek epilepsji. Badania były przeprowadzone nad pewnemi zwierzętami znajdującemi się w Ogrodzie Zoologicznym. Ze zwierząt, które zginęły na zastrzykniętą im epilepsję wydobywano pewne ilości krwi, znajdującej się w sercu i mózgu, poczem wytworzono kulturę streptokoków. Wynalezienie szczepionki przeciw epileptycznej jest niemałem zwycięstwem na polu medycyny.

Warunki pracy a obrona kraju

Jednym z najważniejszych czynników, wpływających na sytuację obronną państwa, jest stan fizyczny ludności, podlegającej powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

Stan ten — jeżeli chodzi o element robotniczy, który jest tak ważnym składnikiem armji, zależy w dużej mierze od warunków, w jakich dana jednostka pracuje. Na całokształt tych warunków składają się przedewszystkiem bezpieczeństwo pracy i jej higjena.

Należy zdać sobie sprawę, że wypadki przy pracy nie są w Polsce sporadycznemi zdarzeniami; pochłaniają bowiem dziennie 60 — 70 ludzi, a więc są zjawiskiem masowem, wywołanem przeważnie brakami organizacyjnemi zakładów przemysłowych.

W 1931 r. wypłacono renty wypadkowe dla 88 000 inwalidów, a liczba ta wzrosła dziś znacznie, gdyż sorocznie na terenie kraju zdarza się około 19 000 cięższych wypadków. Szacując w 1934 r. ogólny stan liczebny niezdolnych do pracy wskutek wypadków na 120 000, możemy przyjąć, że około 80 000 wśród nich podlegałoby powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

Złe warunki pracy wpływają nietylko na ilościowe zmniejszenie armji. Pogarszający się naskutek nieodpowiednich warunków higjenicznych pracy, stan zdrowotny robotników wpływa na zmniejszenie ich sprawności fizycznej. Dość wymienić tylko najczęstsze z chorób zawodowych, jak pylica, ołowica, zatrucie ksylolem i tlenkiem węgla, dość wspomnieć o chorobach zawodowych oczu, uszu i zębów. Komisje poborowe stwierdzają wciąż fatalny stan fizyczny badanych robotników, a w sferach wojskowych coraz częściej zwraca się uwagę na konieczność podjęcia racjonalnej akcji profilaktycznej.

Najwyższy czas, aby w procesie produkcyjnym dobra organizacja wytępiła marnotrawstwo sił ludzkich, zapewniając bezpieczną i zdrową pracę w interesie całego społeczeństwa, państwa i jego armji.

O 208 tysięcy osób

powiększył się stan ludności w Polsce w pierwszym półroczu br.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w I-szym półroczu 1934 r. Liczba zarejestrowanych małżeństw wyniosła w ciągu półrocza 135.072 (w I półroczu 1933 — 137.375) i urodzeń żywych 444.650 (437.565); zgonów — 236.529 (252.590), w czem zgonów niemowląt 55.314 (58.605) — przyrost naturalny wyniósł więc 208.121 (w I-em półroczu 1933 r. 184.975).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają (liczby w nawiasach oznaczają odpowiednie dane za I półrocze 1933 r.): małżeństw — 8,3 (8,5); urodzeń żywych 27,1 (26,9); zgonów 14,4 (15,5); przyrostu naturalnego 12,7 (11,4). Śmiertelność niemowląt, wyrażona liczbą zgonu niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,7 (13,2).

W porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego nastąpiło nieznaczne zmniejszenie liczby zawartych małżeństw (o 1,7 proc.); zamiast trwającego od 1933 r. spadku liczby urodzeń — mamy tym razem wzrost ich o 1,5 proc., podczas gdy spadek liczby zgonów trwał w dalszym ciągu (zmniejszenie o 6,3 proc.) Tem samem przyrost naturalny w roku bieżącym jest większy o 1,3 proc., niż w roku ubiegłym.

Zatamowanie spadku liczby urodzeń zaobserwowane w Polsce zaznaczyło się w roku 1934 również w szeregu innych państw.

Wystawa obozownictwa i turystyki harcerskiej



W ub. niedzielę otwarta została w Warszawie wystawa obozownictwa i turystyki harcerskiej. Na zdjęciu — jeden z uwidocznionych na wystawie momentów gospodarczego życia harcerzy — naprawianie garnków.

W województwach zachodnich największa śmiertelność niemowląt

Według ostatnich obliczeń w II kwartale rb. zmarło w Polsce 27.867 niemowląt. Przeciętnie na 100 urodzeń żywych przypada 12,7 zgonów niemowląt. Z ogólnej liczby zgonów niemowląt przypada na województwa centralne 10.727 zgonów, na wschodnie 4,665, na zachodnie 4,135 i na południowe 8,340.

Na terenie województw centralnych śmiertelność niemowląt wynosi 12,2 proc., na terenie wschodnich 11,1 proc., zachodnich 14,1, — oraz w południowych 14 proc.

Określanie pogody na trzy mies. naprzód

Dyrektor Belgijskiego Instytutu Meteorologicznego Jaumotte ogłosił wyniki swych badań na temat temperatury na wielkich wysokościach.

Uczony belgijski doszedł do wniosku, iż w przyszłości, dzięki obserwacji zmian temperatury w stratosferze, będzie można określić pogodę na trzy miesiące zgóry. Określenie to odnosić się będzie jedynie do tego, czy okres ten będzie obfitował w opady, czy też będzie suchy. Posiadać to może zwłaszcza dla rolnictwa olbrzymie znaczenie.

Jeśli w stratosferze temperatura będzie podniesiona zwiastuje to nadchodzące susze, w przeciwnym wypadku spadek temperatury w stratosferze przyniesie deszcze.

JAMES O. CURWOOD 84)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Lecz Pietrek wyminął go bez słowa i skoczył naprzód. Carter krzyknął wślad za biegnącym, jakgdyby przyzywał go spowrotem. Pietrek nie słuchał, nie zdołał także dojrzeć wyrazu przerażenia w oczach policjanta. U drzwi chaty zrzucił z ramion plecak, cisnął obok fuzję i wszedł. Nie dbał już o Cartera. Coś, bardziej groźnego niż prawo, coś z czem jeszcze trudniej walczyć, czaiło się wpobliżu.

Carter dążył również ku chacie, utykając na każdym kroku. Znalazłszy się wpobliżu, zdjął czapkę i wtenczas dopiero wszedł do wnętrza.

Pietrek klęczał obok łóżka na którem spoczywał Donald. Głowę oparł na piersi ojca, tuląc sztywne ciało w uściskų ramion.

Bardzo blady, Carter ukląkł również obok, kładąc obie dłonie na ramionach Pietrka.

— Dotychczas nigdy nie wierzyłem w istnienie Boga! — zaczął chrapliwie. — Uwierzyłem dopiero przed dwunastu dniami, gdy Bóg sprowadził mnie do tej chaty. W ciągu dwunastu dni, Pietrku, twój ojciec był moim ojcem. Pokochałem go, i mam głęboką pewność, że gdyby Donald Mac Rae odzyskał choć na chwilę przytomność, przebaczyłby z całego serca człowiekowi, który, pośrednio, spowodował jego śmierć. Jeśli, za sprawą Najwyższego, ty Pietrku zdołasz przebaczyć mi również, pozwolisz mi być może zostać nadal jego synem, a twoim bratem...

Dłonią odszukał palce Pietrka i uścisnął je silnie. Drugą ręką sięgnął nieśmiało do bladej i nieruchomej twarzy spoczywającej na poduszce.

— W imię Boże, — szepnął — powiedz, że mi przebaczasz?...

W odpowiedzi Pietrek milcząco zwrócił mu uścisk. Wtenczas Carter, doniedawna zaciekły łowca ludzi, zapłakał.

Po dłuższej chwili milczenia, rzekł.

— To z racji straszliwego chłodu, owej nocy gdy szukał ciebie, Pietrku. Padło mu na płuca. Wczoraj rano jeszcze miałem cień nadziei. Potem przyszło błyskawiczne pogorszenie. Skonał dziś rano, Pietrku, w twoich ramionach, szepcąc imię twoje i Mony.

W ogromnej ciszy dwaj mężczyźni długo klęczeli nad trupem.

Rozdział XXII.

Rezygnacja.

W ciągu długich dni i tygodni które nastały po śmierci starego Donalda, Pietrek obserwując stale Cartera, nie mógł wyjść z podziwu, że dorosły czowiek może się tak radykalnie zmienić. Było to coś graniczące z cudem. Carter nie znający litości, łasica ludzka w której w ciągu długoletniej służby nigdy nie przemówiły sumienie lub współczucie, zniknł bez śladu, zrodził się natomiast człowiek zupełnie nowy.

Przez długie lata Pietrek myślał o Carterze jako o kimś nieczułym i mściwym. Zajadły ten służbista nie znał miłosierdzia. Kobiety, miłość, okoliczności łagodzące, nawet macierzyństwo, nic nie powstrzymało jego karzącej dłoni, skoro raz został wysłany w pościg. Zniszczył niejedno życie. Pogrążył w rozpaczy niezliczonych ludzi. Dopiero teraz spojrzał na dobrze znajome sprawy z odrębnego punktu widzenia.

Zrozumiał, że służąc prawu, hołdował równocześnie własnym, krwiożerczym instynktom. Że w gorliwości przesadził. Znienawidził sam siebie i sam siebie nazwał potworem. Wyjrzały ku niemu z mogił cienie ludzi zaszczutych na śmierć, prześladując go swą obecnością. Modlił się gorąco, by Pietrek przynajmniej zechciał darować mu swą przyjaźń.

— To ja zamordowałem twego ojca! — wyznał mu kiedyś szczerze. — Tropiłem go póty, aż postradał rozum. Mimo to los sprawił, że u schyłku życia nazwał mnie synem, a ja mu się odwdzięczyłem synowską miłością. Gdybym tylko przejrzał wcześniej. Lecz byłem głuchy i ślepy. Teraz życie moje należy do siebie. Oddaję ci chętnie wzamian za swój wielki błąd.

Zanim minęła posępna zima, Pietrek pojął, że nie potrafi nienawidzieć Cartera. Mało tego, zwolna i niepostrzeżenie polubił człowieka, który chociaż przyprawił ojca jego o śmierć, lecz później pielęgnował swą ofiarę w ostatnich chwilach życia. Zdał sobie wreszcie sprawę, że nietyle sam Carter ponosi winę tragicznych zdarzeń, co surowe i bezlitosne ustawodawstwo*).

Pod koniec kwietnia postanowili obaj wracać do domu.

Poza plecami mieli teraz sześćset milową przestrzeń głuszy, z nad rzek Pipestone oraz Mac Farlane, gdzie się rozegrały ostatnie fazy pościgu, i gdzie przypadł finał tragedji.

*) W niektórych stanach Ameryki Północnej i Kanady zabójstwo jest surowo karane śmiercią, bez względu na jakiekolwiek okoliczności łagodzące.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z całego kraju

Warszawa

DOKOŁA BUDOWY MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO.

P. premjer prof. L. Kozłowski przyjął na audjencji w dniu 8 bm. delegację Komitetu Budowy Muzeum Przemysłu i Techniki. W wyniku audjencji Pan Premjer zgodził się na rozpatrzenie sprawy budowy Muzeum i okazanie pomocy ze strony władz państwowych podczas budowy gmachu po ostatecznem uzyskaniu przez Komitet terenu pod budowę.

Wilno

KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z JEZIOREM NAROCZ.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Wilnie opracowała w roku bieżącym projekt bocznicy kolejowej od końcowej stacji kolei wąskotorowej Łyntupy—Kobylnik — do jeziora Narocz. Bocznica ta, której długość wynosić będzie około 4,5 km., ułatwi dojazd do znajdującego się na brzegu jeziora schroniska, należącego do ministerstwa oświaty, a przeznaczonego dla wycieczek szkolnych.

Ruch osobowy na bocznicy odbywać się będzie w sezonie letnim. Termin rozpoczęcia robót nie został jeszcze dokładnie ustalony.

Chorzów

ECHA NAPADU RABUNKOWEGO NA BANK LUDOWY.

W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Hofmanowi i towarzyszom, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na Bank Ludowy w Świętochłowicach. Jak wynika z aktu oskarżenia, oskarżeni zrabowali 3.000 złotych po uprzedniem sterroryzowaniu personelu biurowego.

Sąd wydał wyrok, skazujący Hofmana na 15 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na lat 10, Somperę na 4 lata więzienia, 2 innych oskarżonych za ułatwienie zbrodniarzom ukrycia zrabowanych pieniędzy, skazano na 6 miesięcy więzienia każdego.

Nowy Sącz

ŚMIERĆ W TRZĘSAWISKU.

Wydarzył się tu tragiczny wypadek. Mieszkanka Zabełcza pod Nowym Sączem Marja Wojciechowska wybrała się na brzeg Dunajca, celem nazbierania suchych gałęzi na opał. W drodze powrotnej chciała przejść przez łąkę obok elektrowni miejskiej, która w czasie powodzi była pod zalewem. W chwili, kiedy Wojciechowska znalazła się na środku łąki, nagle zapadła się w grząskie błoto po szyję i utonęła w trzęsawisku.

Nowe - stary gród nadwiślański

i jego dzisiejsze bytowanie

Malowniczo na lewym brzegu Wisły położone jest miasteczko Nowe. Miasto to wprawdzie nie jest tak nowe, bo założone jeszcze za czasów Sambora w X wieku. Jest to zatem gród starożytny i bogaty w zabytki przeszłości.

Miasto ongiś warowne, otoczone było murami, z których resztki dochowały się do dnia dzisiejszego. Do miasta wiodły cztery bramy: Grudziądzka od południa, Gdańska od zachodu, Wodna od północy i Rybacka od wschodu. Na bramie Gdańskiej była niegdyś kaplica św. Krzyża, słynna jako miejsce odpustowe.

Tyle w krótkich słowach można powiedzieć o starożytnym grodzie Nowem. Dłużej nieco się zatrzymamy nad jego nowożytnością. Bo trzeba wiedzieć, że niezbyt wielkie to miasteczko, liczące tylko około 6.000 mieszkańców, jest wyposażone we wszystkie współczesne zakłady użyteczności publicznej. Jest tu gazownia, produkująca rocznie do 248.325 m³ gazu. Za czasów polskich pobudowano sieć elektryczną niskiego napięcia, długości 6 km. Prądu dostarcza Elektrownia Krajowa Gródek. Koszta budowy sieci, zakupu zegarów itp. wynoszą przeszło 120 000 zł. Są tu i wodociągi miejskie, które dostarczają rocznie 35.000 cbm. wody. Rzeźnia miejska, szpital miejski, miejski dom ubogich itd.

W ostatnich latach miasto wybudowało 1 i pół kilometra kanalizacji, tak, że w obecnym stanie Nowe jest całkowicie skanalizowane.

Mimo tak znacznych inwestycyj, samorząd miejski długów nie posiada. Jest to dowodem racjonalnej, oszczędnej i roztropnej gospodarki. A ileż to mamy miast na Pomorzu, które, kierowane wprawdzie najlepszemi chęciami, zabrnęły w inwestycje tak dalece, że dziś znajdują się pod względem finansowym w rozpaczliwej sytuacji. Nowe było przezorne i przeprowadzało inwestycje o charakterze dochodowym.

Jak tu wygląda przemysł? Nowe jest bardzo uprzemysłowionem miasteczkiem. Wyspecjalizowało się ono w stolarstwie. Tylu fabrykantów trumien, co tutaj, w żadnem chyba mieście się nie znajdzie. Jest to rzecz ciekawa. Po pierwsze: czyżby śmiertelność w Nowem była tak monstrualnie wielka, — czy też te „cmentarne meble" są tak doskonałe, że się je eksportuje? Trudno dociec przyczyn tego zjawiska. Ale oprócz mebli dla nieboszczyków, tutejsze stolarnie wyrabiają meble i dla żywych. Specjalne zakłady czy też fabryki mebli koszykowych mają swą ustaloną opinję. I to nie tylko na Pomorzu i w Polsce, ale i zagranicą. Znana jest ze swych fabrykatów firma Frankowski, która jeszcze i dziś utrzymuje kontakt handlowy z Ameryką, Danją, Szwecją, Szwajcarją, a specjalnie Anglją. Jest to w danym zakresie jedno z największych przedsiębiorstw w Polsce.

Bezrobocia wielkiego w Nowem niema. 48 fabryk stolarskich pracuje całą parą.

Zarząd Miasta spłacił wszystkie długi i nie zaciągnął nowych. Inwestycyj dokonywa się z własnych oszczędności, co ma tę dogodność komercjalną, że nie trzeba płacić odsetków. A przecież, jak z niniejszego pobieżnego szkicu widać, Nowe pobudowało wiele i bynajmniej Zarząd Miejski rąk nie zamierza założyć bezczynnie. Jedno co martwi tutejszych obywateli, to fatalne połączenie kolejowe z miastem powiatowem Świeciem. Ale to już historja innego rodzaju, którą ma swoje dramatyczne i humorystyczne momenty. Trudno, jednak jakoś trzeba sobie radzić, skoro kwestja dogodniejszego połączenia Nowego z siedzibą powiatu nie została dotychczas rozwiązana pomyślnie

W. Sob.

21 bm. nastąpi zamknięcie Wystawy L. O. P. P. w Katowicach

Śląski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. komunikuje, że na ogólne żądanie władz, oraz zainteresowanych czynników, jakoteż organizacyj społecznych z całego kraju, termin zamknięcia I-szej Krajowej Wystawy L. O. P. P. w Katowicach został przedłużony o dalszy tydzień t. j. do 21 bm. włącznie.

Programy radjowe

CZWARTEK, 11 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,52 Gimnastyka; 7,15 Dziennik poranny; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorol.; 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej; 12,10 „Jak harcerz skąpą Wojciechową rozumu nauczył" — słuchowisko dla dzieci pióra B. Hertza (sł. oryg.); 12,30 i 13,10 I-szy poranek szkolny z Konserw. Warsz., zorganiz. przez P. R., wespół z Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 15,30 Wiadom. o eksp. polsk.; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Muzyka lekka Wyk.: Zespół Jazz. W. Wilkosza i L. Lawiński (wesołe recytacje); 16,45 Lekcje jęz. fran. Lektor L. Roquigny; 17,00 Teatr Wyobraźni z Krakowa; 17,50 Skrzynka poczt. — omówi dr. M. Stępowski; 18,00 Pogadanka rolnicza „Kiszonki — doskonała pasza" — wygł. dr. H. Malawski; 18,15 Recital fortepian. M. Jonasówny; 18,45 „Co czytać?" — wygł. prof. K. Górski; 19,00 Utwory na saksofon w wyk. R. Wiedoeft'a (płyty); 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Stare walce (płyty); 19,45 Program na dz. nast.; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 „Z kraju do kraju" — Audycja muzyczna w wyk. Ork. pod dyr. St. Nawrota; 20,45 Dziennik wiecz.; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21,00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza, z udziałem R. v. Schirach (sopr.). Przy fortep. prof. J. Lefeld; 21,55 Odczyt ze Lwowa; 22,10 Koncert reklamowy; 22,25 Muz. taneczna z danc. „Adria"; 22,45 Odczyt w języku obcym; 23,00 Wiadom. meteorologiczne dla kom. lotn.; 23,05—23,30 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

17,00 *Kraków.* Komedja muzyczna.
17,20 *Praga.* Utwory na harfę.
17,35 *Budapeszt.* Muzyka taneczna.
17,00 *Bukareszt.* Koncert.
17,10 *Medjolan.* Muzyka kameralna.
17,50 *Poznań.* Gaw. Brata Cezarego.
18,00 *Katowice.* Feljeton sportowy.
18,05 *Lwów.* Z milczącego domu.
18,15 *Wilno.* Aud. młodzieży P. C. K.
18,25 *Mor. Ostrawa.* Muz. lekka.
19,00 *Poznań.* Arje i pieśni.
19,00 *Wilno.* Duety.
19,00 *Królewiec.* Muz. klawesynowa.
19,05 *Lipsk.* Pieśni chóralne.
19,30 *Lwów.* Stare walce.
19,30 *Medjolan.* Muzyka lekka.
19,30 *Bukareszt.* Opera.
20,00 *Leningrad.* Muz. operowa.
20,10 *Budapeszt.* Recital fortep.
20,25 *Praga.* Pieśni.
20,30 *Oslo.* Koncert symfon.
20,45 *Medjolan.* Opera
21,00 *Londyn Nat.* Operetka.
21,55 *Lwów.* Wrażenia z Kongresu Filozofów w Pradze.
22,00 *Stockholm.* Muz. kameralna.
22,15 *Praga.* Muzyka lekka.
22,20 *Lipsk.* Muz. współczesna
22,45 *Lwów.* We Lwowie się pali.
22,45 *Kraków.* Biblioteka czynnikiem oświatowym mas.
22,45 *Katowice.* Z krainy Żeromskiego.
23,00 *Frankfurt.* Muzyka nocna.
23,10 *Londyn Reg.* Muzyka taneczna.
24,00 *Frankfurt.* Muzyka kameralna.
24,00 *Hamburg.* Muzyka nocna.

PIĄTEK, 12 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,52 Gimnastyka; 7,15 Dziennik poranny; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 7,25 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorol.; 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej; 12,10 Koncert zespołu Ork. Flato; 12,45 Pogadanka dla kobiet p. t. „Zakupy mięsa" — wygł. p. E. Kiewnarska; 13,00 Dziennik południ.; 13,05 Koncert wokalny w wyk. artystów teatru „Opera Comique" w Paryżu (płyty); 15,30 Wiadom. o eksp. polsk.; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Audycja muzyczna ze Lwowa; 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa); 17,15 Koncert solistów w wyk. H. Hrabiówny (mezzosopran) (transm. z Katowic) i B. Rosenbaum (fort.) (tr. z Warszawy); 17,50 Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki; 18,00 „Nowiny leśne" — wygł. prof. J. Kloska; 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy"; 18,15 i 19,00 Koncert Zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej; 18,35 „Caritas" — wygł. K. Makuszyński; 18,45 „Życie i obyczaje zwierząt — Żyrafa" — wygł. dyr. Żabiński (Odczyt). 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty); 19 45 Program na dz. następny; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 „Jak spędzić święto?" 20,05 Pogadankę muzyczną wygł. p. K. Stromenger; 20,15 Koncert symfoniczny z Konserwatorjum Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. W. Bierdjajewa oraz A. Brachocki (fort.); 22,30 „Poezja ukraińska" ze Lwowa; 22,40 Koncert reklamowy; 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej; 23,05—23,30 Muzyka lekka z rest. „Bristol"

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

17,00 *Leningrad.* Soliści.
17,00 *Oslo.* Muzyka norweska.
17,50 *Kraków.* Wśród wydawnictw historycznych.
17,50 *Wilno.* Legenda jesienna.
17,50 *Poznań.* Tygrys i ogon.
18,00 *Koszyce.* Arje operetkowe.
18,00 *Katowice.* Przed stu laty.
18,30 *Moskwa (Stalin).* Koncert symfoniczny.
18,45 *Frankfurt.* Koncert radjoork.
19,00 *Stockholm.* Śpiew
19,00 *Koenigswust.* Soliści polscy.
19,10 *Ryga.* Koncert symfoniczny.
19,30 *Praga.* Opera.
19,30 *Lwów.* Piosenki.
20,00 *Bukareszt.* Soliści.
20,00 *Lipsk.* Komedja muzyczna.
20,00 *Kraków.* Weekend
20,00 *Poznań.* Jak spędzić święto.
20,10 *Kolonja.* Muz. operetkowa.
20,30 *Stockholm.* Koncert radjoork.
20,30 *Leningrad.* Muzyka jazzowa.
20,45 *Medjolan.* Koncert symf.
21,00 *Królewiec.* Koncert symfon.
21,00 *Oslo.* Pieśni Griega.
21,10 *Berlin.* Muzyka lekka.
21,15 *Londyn Nat.* Koncert.
22,00 *Budapeszt.* Ork. tangowa.
22,00 *Berlin.* Muzyka wieczorna.
22,20 *Stockholm.* Muzyka operowa.
22,30 *Lwów.* Poezja ukraińska.
22,50 *Budapeszt.* Ork. cygańska.
23,00 *Frankfurt.* Muzyka nocna.
23,00 *Kopenhaga.* Muzyka tan.
23,00 *Lipsk.* Rodzina Straussów.
23,30 *Sztutgart.* Soliści.
24,00 *Frankfurt.* Muz. kameralna.

„Italia la splendida"

Gdy zadzwonią przy piosence mandoliny

Bardzo ciekawą audycję usłyszymy w piątek 12 b. m. o godz. 15.45—16,45. Będzie to audycja wokalno-muzyczna p. t. „Italia la splendida" — „Gdy zadzwonią przy piosence mandoliny" układu lwowskiej art. op. Celiny Nahlik która prowadzić będzie też konferencierkę i p. Adama Eplera. P. Celina Nahlik, zespół revellersów Lipczyńskiego, orkiestra mandolinistów „Hejnał" i zespół gitarzystów „Hejnał" oraz soliści, wykonają szereg oryginalnych włoskich piosenek ludowych. Dźwięczne te i miłe piosenki śpiewane będą w djalekcie ludowym włoskim.

TRZY RÓŻNE SPOSOBY ZAPOWIADANIA PROGRAMU RADJOWEGO.

Dla ułatwienia słuchaczom orjentacji w programie radjowym speakerzy zapowiadają dwa razy dziennie wszystkie poszczególne audycje, podając dokładne godziny, autorów, wykonawców, reżyserów i t. p. W czasie audycji porannej zapowiada się cały program na dzień bieżący, zaś w godzinach wieczornych o godz. 19,45 podaje się program na dzień następny.

Radjosłuchacze często narzekali na zbyt suchy i mało urozmaicony sposób zapowiadania programów radjowych. Zadanie było istotnie trudne, jeśli się zważy, że program musiał być omówiony ściśle i wyczerpująco, że przeważnie speakerzy nie chcąc zmieniać ustalonego porządku audycyj nie dodawali niczego od siebie do ustalonego, a z natury rzeczy suchego tekstu.

Obecnie Polskie Radjo tytułem próby wprowadziło w godzinach porannych zapowiedź programu radjowego na dzień bieżący ze Lwowa. Zapowiedź ta odbiega od szablonowego typu dotychczasowych zapowiedzi. W najbliższym czasie w sposobie zapowiadania programu radjowego zajdą dalsze zmiany. Radjo postanowiło odczytywać codziennie wieczorem program, na dzień następny w formie dotychczasowej, a więc w porządku chronologicznym, z podaniem dokładnych godzin i minut. Natomiast codziennie rano program radjowy na dzień bieżący będzie ogłaszany w formie rzeczowej, to znaczy audycje grupowane będą w pewne całości, aby dać możność łatwego przeglądu tym ludziom, którzy specjalnie interesują się jakiemiś zagadnieniami. Ta forma zapowiadania programu eliminując różne stale powtarzające się drobiazgi w audycjach radjowych, pozwoli słuchaczom wyłowić rzeczy ważne i istotnie ciekawe.

Trzecim sposobem zapowiadania programu radjowego będzie „Wesoła zapowiedź programu", którą nada Lwów w każdą niedzielę. Tu zapewne będzie już mniej chronologji, mniej systematyki, a dużo wesołości i humoru. A to słuchacze przecież lubią.

Wpisano do rejestru handlowego B 2 — Towarzystwo nabywania domów i roli, Spółka z ograniczoną poręką w Kościerzynie: Łam 1) 6, Łam 8) Towarzystwo w likwidacji. Likwidatorem ustanowiono b. sędziego powiatowego Lulsdorffa z Kościerzyny. 7586

Kościerzyna, dnia 16 maja 1934 r. Sąd Grodzki.

Do akt Nr. IV Km. 1503 i 2688-34. 7604

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 11 października 1934 r. o godz. 14-tej w Orłowie u p. Maksymiljana Fandrejewskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 umywalka z lustrem szlif., miednicą i dzbanem, 2 nocne stoliki, 1 kwietnik i 1 konsola, wartość 50,— zł.

Dnia 12 października 1934 r. o godz. 14-tej w Orłowie przed domem p. Zdzisława Brzeskiego: 5 ubrań męskich, 1 płaszcz letni, 10 książek różnego rodzaju i 1 popielnicę bursztynową, wartość 520,— zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 8 października 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądu Grodzkiego

Do akt Nr. Km. 2320-34. 7603

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 13 października 1934 r. o godz. 10,30 w Gdyni — Rynek Warzywny przed straganem nr. 110 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: straganu nr. 110 oszacowanego na łączną sumę zł. 60,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 10 października 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Szukajcie a znajdziecie...

Każdy kto dąży do szczęścia i szuka go, może je znaleźć. Można zdobyć majątek, a z nim i szczęście, grając na nowej ulepszonej 31-ej loterji, dającej więcej szans wygrania. Ale trzeba mieć los loteryjny w ręku. Napiszcie pocztówkę a zaraz wyślemy los do I-szej klasy. Nie zwlekajcie, bo może właśnie szczęście do Was idzie. Piszcie do szczęśliwej kolektury:

A. WOLAŃSKA

Warszawa, Centrala, ul. Nowy-Świat 19.
Konto P. K. O. Nr. 7192.

Ciągnienie I-ej klasy 18 października r. b.
6927 Cena losu 1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 1/4 zł. 10.

Szkółki drzew
Pomorskiej Izby Rolniczej
w ŁYSOMICACH
poczta Lulkowo, powiat toruński.

Polecają do sadzenia jesiennego:
drzewka i krzewy owocowe, dobory amatorskie drzewek karłowych do sadzenia w małych ogródkach, wspaniałe kwitnące bzy i krategusy pienne w koronach oraz wszelkiego rodzaju krzewy na żywopłoty. 7199

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEPŁATNIE.

IV. 4153-34. 7593

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 12 października br. o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu w majątku Czeczewo, około 300 ctr. żyta w stogu. W sobotę, dnia 13 października o godz. 10-tej w Grudziądzu w firmie Marchlewski Zawacki przy ul. Wybickiego 29: 1 maszynkę do mielenia kawy z zapędem elektrycznym.

(—) Maćkowiąk, kom. sądowy w Grudziądzu.

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obuwia, mapy od nut i teczki poleca jaknajtaniej 7266

Carl Fuhrmann
II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

Cud techniki radjowej



RADJO NATAWIS GZ 136

Chcesz się przekonać, to wstąp do
firmy B. Wojewski Wejherowo
ul. Sobieskiego i **Gdynia, ul. Starowiejska 26**
która posiada na składzie i sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach. 6995
Za gotówkę rabat. Za gotówkę rabat.

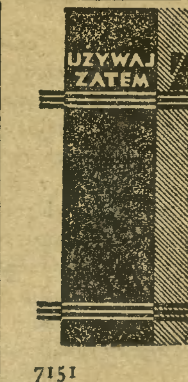
Wszelkie kiedykolwiek pod wpływem zdenerwowania i bez uzasadnienia wypowiedziane pod adresem Urzędu Celnego w porcie, słowa obraźliwe, cofam i wszystkich pp. urzędników Urzędu Celnego w porcie jaknajuprzejmiej przepraszam, gdyż nigdy nie miałem zamiaru kogokolwiek obrazić. Równocześnie składam na powodzian kwotę 200.— złotych.

Maksymiljan Sawicki
Gdynia
7605

3. N. 13-33. 7594

POSTANOWIENIE. W sprawie upadłościowej firmy Spółdzielni Szkoły Podoficerów Zawodowych Piechoty nr. 8 z ogr. odpowiedzialnością w Grudziądzu w likwidacji. Sąd Grodzki w Grudziądzu w osobie sędziego grodzkiego Rylskiego w dniu 4 maja 1934 r. postanowił: Wobec braku masy odpowiadającej kosztom postępowania, postępowanie upadłościowe zastanawia się.

Zl. 732-Gr. Sąd Grodzki w Grudziądzu.



ZDROWIE — TO SKARB
ZIOŁA Dr.a BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:
Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach. astmie
Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyźmie artretyźmie, chorobach skórnych, nieczystości cery
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych. żółtaczce . . . .
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską . . . .
Nr. 6. — w blednicy i niedokrwistości . . . . .
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych .
Nr. 9. — przeczyszczające . . . . . .

7151

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:
„POLHERBA" Kraków-Podgórze. - Skrytka Nr. 48/XX.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 13 bm. w sobotę o godzinie 10-tej w lokalu składnicy urzędu przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: samochód ciężarowy, para butów, pierścienie złote z brylantami, radjo 3-lampowe, kasy ogniotrwałe, maszyna do pisania, biurko, materjały na ubrania i szafy do akt.

Za naczelnika I. Urzędu Skarbowego:
(—) Marcinkowski.

7592 Zl. 1185-8

TORUN

Wszyscy mówią, że najtańszy
krawat 3851
kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

Zobacz
„Kiermasz Światowy"
Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4820
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

MASZYNY
do pisania „ERIKA" najnowszy typ zł 380.— poleca
„ELEKTRA" - Toruń
Chełmińska 4 — telef. 526
6518

Bufetowa
z dobremi świadectwami, **kucharz** lub **kucharka** potrzebni od zaraz. — Zgłaszać się w restauracji „Kantorowicz", Toruń, ul. Szeroka 18.

UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11
Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nic obowiązuje kupna.

Szkoły
SKLEPIKI SZKOLNE
najtaniej uskutecznią swoje zakupy **w Hurtowni Materjałów Piśmiennych i Galanterji**
W. Korsak, Toruń
ul. Mostowa 7, róg ul. Ciasnej. 7363

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

Przedstawicielki
ruchliwe do prywatnej sprzedaży kobiecych robót ręcznych poszukiwane. Oferty i referencje: „Dzień Pomorski" Toruń, pod „Solidna egzystencja" 7591

Udzielam
porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, mieszkaniowe, rozwodowe jak dotychczas. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 7595

Od gospodarza
różne mieszkania, komorne niskie, zaraz do wynajęcia, tylko solidnym. Wiadom. Toruń, Nowy Rynek, Browarna 4. 7597

Uwaga.
Ostrzeżenie p. Marji Tomaszewskiej, iż lokal „Złota Reneta" jest jej własnością nie polega na prawdzie i ostrzegam przed ponowną sprzedażą tego lokalu, ponieważ wyłączną właścicielką jest od 4. II. 1934 r. p. Eugenja Wagner. Wilhelm Woźny, Toruń, właściciel nieruchom. Łazienna 7.
7598

Kapelusze
damskie, najmodniejsze fasony w dużym wyborze najtaniej poleca Leokadja Ekowska, Toruń, ul. Szeroka 37. 7508

Tapety
na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby
pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter
w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0.85

Mydła
rzadkie 1/2 kg 0.45
rzadkie białe 1/2 kg 0.60

Persil
prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta
silnopłomienna
po cenie konkurencyjnej.
Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7.
2427

Zgubiono
dowód osobisty
wystawiony na nazwisko Elżbiety Fijałkowskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem: . Toruń, ul. Konopnickiej 14,

GDYNIA

Zakład tapicerski
(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany. kanapy, fotele materace i t. d.
E. Ruciński, Gdynia,
ul. Świętojańska 103. 7553

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Romuald Mroczkowski
elektromonter-koncesjonow.
Gdynia, ul. Świętojańska 139 [Z. U. P. U.] m. 134, telefon 13-75. Dla korespondencji: Gdynia 1, skrytka poczt 60.
Wykonuje wszelkie prace mchodzące w zakres elektrotechniczny. Pogotowie elektromonterskie czynne całą dobę. tel. 1375. [6958

Nowości! Tanio!
Radjo-aparaty
elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorjum. Ładowanie akumulatorów.
„UNIVERS"
Gdynia, Starowiejska 40. tel. 10-82, parter. 7130

Kafle
ogniotrwałe
cegłę szamotową
po cenach konkurencyjnych poleca
M. Perkiewicz, Gdynia,
ul. Morska 21, naprzeciw ekspedycji. Telefon 18-58. 7319

Okazyjnie
sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również **kupuje** takowe niezdolne do użytku. Zakład Mechaniczno - Reparacyjny, Jan Szynal, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 7318

Szlachetne tynki
terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35. telefon 22-73. 7045

Meble
wszelkiego rodzaju po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI
H. Chomicka
Gdynia, Ant. Abrachama 26 [6957] tel. 21-83.



Stale na składzie
świeże baterje
Ceny obniżone.
Przekonaj się raz o jej jakości
B. Wojewski, Gdynia
Starowiejska 26.
Wejherowo, ul. Sobieskiego 2. 6499

Materjały
na ubrania, kostjumy, płaszcze poleca
Skład Fabryczny
Fabryk:
Jan Macha w Bielsku
H. Landsberg w Tomaszewie.
Wielki wybór dodatków krawieckich.
Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 6606

Biurowe meble
urządzenia składowe i wszelkie prace stolarskie wykonuje w **własnych warsztatach w Gdyni** szybko, dobrze i najtaniej
Bydgoska Fabryka Mebli Biurowych
Gdynia, ul. Władysława IV. 28. tel. 21-88. (6388

Pracownia trykotaży
wykonuje po cenach korzystnych pierwszorzędnej jakości swetry, komplety damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, Śląska, ZUPU m. 12. (5873

Korepetycje
dla seksty we Wrzeszczu poszukuję. Zgłoszenia do Admin. „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, pod nr. 41630.
7600

Składnica
Szkła Okiennego i Listew
wł. H. Balcerkiewicz
Bydgoszcz Grodzka 9

Nie omijaj szczęścia
7566 — póki czas
kup LOS
do kl. I. 31. Państwowej Loterji w najszczęśliwszej **Kolekturze ROZENA,**
Grudziądz, ul. Stara 3, I. piętro. P. K. O. 143.225.

Duży pokój z kuchnią
na ul. Św. Wojciecha 10, wejście z ogrodu, dla wojskowego lub urzędnika do wynajęcia. Wiadomość: Grudziądz, Sienkiewicza 9, m. 8. od g. 9—15. 7564

JAK CIĘ WIDZĄ
TAK CIĘ PISZĄ



Przed czyszczeniem Po czyszczeniu
Odzież splamioną i znoszoną
chemicznie czyści i farbuje
BARWA - KAŁAMAJSKI
Bydgoszcz, Gdańska 27
Toruń, ul. Szeroka 21
Gdynia, ul. 10 lutego 6
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7312

Pierwszorzędny
GABINET KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław. ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.